

Powiat: Na koniec sam zrezygnował ze stołka wicestarosty



Janusz Złotucha

STR. 20

Opole Lubelskie: Kierowała ARiMR, teraz do zwolnienia



Bernarda Giza-Małecka

STR. 20

Nasi karatecy triumfują w Hiszpanii



STR. 24

Anna Dymek i Weronika Maj



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

23 - 29 kwietnia 2024 r. ■ nr 17 (476) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Żegnaj Rodziku i Kowalski



1597
głosów

Karolina Rzedzicka



1580
głosów

Przemysław Kowalski



1313
głosów

Paweł Grabek



1253
głosy

Adam Rędzia



1110
głosów

Alicja Belcik



922
głosy

Zenon Rodzik

W Chodlu i Karczmiskach wójtami będą po raz pierwszy w historii kobiety. W Józefowie nad Wisłą burmistrzem został Paweł Grabek

KOMENTUJ NA:
opole.24wspolnota.pl

STR. 5

Chodel żegna dziś ks. Leona Pietronia



Dla wielu był charyzmatycznym duchownym i nietuzinkowym kaznodzieją.

STR. 9

Duchowny zmarł w sobotę w Lublinie. Miał 94 lata

Józefów nad Wisłą: Stara szkoła sprzedana po raz kolejny



I w mieście po raz kolejny zawrzało

STR. 23

Nieruchomość sprzedana została za lekko ponad 397 tys. zł

Opole Lubelskie: W straży kolejna zmiana komendanta

STR. 3

Powiat: 88 sesji, 608 uchwał. Rada Miejska w Poniatowej najpracowitsza

STR. 3

Opole Lubelskie: Gmina sprzedaje budynek przy Kościuszki. Dwie instytucje czeka przeprowadzka

STR. 20

Opole Lubelskie: Nieodpowiedzialny młodzienczek wioził kolegę bez kasku i uprawnień

STR. 8

Las Dębowy: Wypadli ze skutera wodnego, kierowca wylądował w szpitalu

STR. 8

REKLAMA

Hummel IV LIGA

MKS OPOLANIN 1949

MKS Janowianka 1922

28 KWIETNIA

15:00

STADION MIEJSKI

SPONSOR GŁÓWNY:

SPONSORZY LOKALNI:

PARTNER AKADEMII:

ORLEN

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Wiedzą, że o Matkę Ziemię trzeba dbać

Przy okazji Międzynarodowego Dnia Teatru pokazali, jak ważna jest edukacja ekologiczna i dbanie o środowisko.

Co roku 22 kwietnia obchodzimy Dzień Ziemi.

Akcje organizowane tego dnia mają nam przybliżyć problemy zaśmiecania, zanieczyszczenia i zagrożenia środowiska przyrodniczego oraz zwrócić uwagę na działania człowieka. Od kilkudziesięciu lat obserwujemy zmiany i anomalie klimatyczne. Nasi dziadkowie pamiętają śnieżne zimy, a nasze dzieci i wnuki śnieg będą oglądały na zdjęciach lub filmach. Problem globalnego ocieplenia jest faktem. Góry śmieci – są faktem. Plastik w środowisku – jest faktem... - mówią Barbara Kania i Małgorzata Sadurska, nauczycielki z opolskiej Jedyńki.

Ale uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim edukację ekologiczną



Międzynarodowy Dzień Teatru to świetny sposób na uświadomienie dzieciom i rodzicom, jak niekorzystnie działania człowieka wpływają na naszą planetę. Kl. 1B zaprezentowała bajkę ekologiczną

mają przez cały rok! Nawet podczas Międzynarodowego Dnia Teatru, jaki obchodzony był 26 marca, propagowali działania proekologiczne.

Młodzi aktorzy zaprezentowali ciekawe, wychowawcze i edukacyjne przedstawienia - ekobajki. Uczniowie kl. 1B pod opieką wychowawczynie Barbary Kani przygotowali przedstawienie pt. „Wiosenne poga-

wędkę – bajka ekologiczna”, kl. 5A pod opieką wychowawczynie Małgorzaty Sadurskiej zaprezentowała sztukę pt. „Królewna Śnieżka i Ekoludki”. Spektakl wzbogaciły piosenki zaśpiewane przez uczniów grupy świetlicowej pod opieką Jolanty Szczupak.

- Od najmłodszych lat pokazujemy dzieciom, jak w codziennym życiu wygląda

dbanie o naszą planetę i środowisko naturalne. Poprzez zabawę uczymy dzieci segregowania odpadów, używania opakowań wielorazowych, wyłączenia nieużywanych urządzeń elektrycznych a przede wszystkim szacunku do Matki Ziemi - dodają organizatorki.

Agnieszka Gołębiowska

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

NIE PRZEGAP

KWIECIEŃ
24
ŚRODA

24 kwietnia (środa) - LXIII sesja Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim, UG w Opolu Lubelskim, godz. 12

KWIECIEŃ
24
ŚRODA

24 kwietnia (środa) - LVIII sesja Rady Gminy Karczmiska, UG w Karczmiskach, godz. 10

KWIECIEŃ
26
PIĄTEK

26 kwietnia (piątek) - LXXV sesja Rady Gminy Wilków, sala widowiskowa Gminnej Biblioteki Publicznej w Wilkowie, godz. 11

KWIECIEŃ
26
PIĄTEK

26 kwietnia (piątek) - Spotkanie z prof. Joanną Warońską-Gęsiarż poświęcone życiu i twórczości Bruno Winawera. Opole Lubelskie, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, godz. 17

MAJ
3
PIĄTEK

3 maja (piątek) - Bieg Konstytucji 3 Maja. Opole Lubelskie, Plac Św. Jana Pawła II, godz. 13

MAJ
15
ŚRODA

15 maja (środa) - Konkurs Pięknego Czytania. Poniatowa, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, godz. 9.30

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małyszka, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski - środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
26 - 28 kwietnia	SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT. TAJEMNICA SZKOLNEGO PODWÓRKA	16.00	2 D dubbing	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
26 - 28 kwietnia	POWOŁANY 2	18.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
26 - 28 kwietnia	OMEN: POZĄTEK	20.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe. Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem. Kominy Izolowane Kwasoodporne. **Tel. 781-495-997, 603-137-021**

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

EKO-NOVA Rybitwy 44 24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłote 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO - REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuski 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

23 kwietnia,

godz. 8.30 - 11.30,
Grabowiec (ST-1)

godz. 13.00 - 15.00,
Kraczewice

Stolarnia,

Kraczewice 2

Weterynarnia

godz. 14.30 - 17.30,

Wrzelów (ST-2)

Stara szkoła w Józefowie nad Wisłą

sprzedana po raz drugi

Burmistrz Plis bez zastępcy. Gogół zrezygnował

Sprzedają, odkupują i znowu sprzedają. I jakoś zawsze tak się składa, że temat sprzedaży wypływa przed wyborami. I zawsze wywołuje ogromne emocje wśród mieszkańców.

Gmina po raz drugi sprzedała budynek dawnej szkoły w Józefowie nad Wisłą. To nieruchomość położona przy głównej drodze biegnącej przez miasto. Dziś swoją siedzibę ma tu biblioteka i Izba Pamięci im. Stanisława Sakławskiego. Obie czeka przeprowadzka. - Zarówno biblioteka, jak i Izba Pamięci wymagają godnego miejsca, dlatego też księgozbiór znajdzie swoje miejsce w docelowo rozbudowanym Gminnym Centrum Kultury. Natomiast doskonałym miejscem na Izbę Pamięci jest dawne pomieszczenie konferencyjne Urzędu Miasta – uważa burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Sprzedali i za pięć lat odkupili

Przypomnijmy. Po raz pierwszy gmina Józefów nad Wisłą sprzedała budynek dawnej szkoły w 1996 r. Było to za czasów wójta Mieczysława Teresińskiego. Wówczas nieruchomość zbyta została w trybie bezprzetargowym. Kupili ją za 55 tys. zł Zbigniew i Joanna Czuda. W szkole powstała firma produkująca m.in. segregatory. Następnie właścicielami nieruchomości stali się Aleksander i Danuta Gębka. W szkole uruchomiona została hurtownia spożywcza. Gdy Grzegorz Kapica został wójtem, gmina odkupiła szkołę za 300 tys. zł. Było to w 2011 roku.



Budynek starej szkoły sprzedany został ostatecznie za 397.711 zł. Przetarg wygrał miejscowy przedsiębiorca, Dariusz Kotowski



Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą
- Mam nadzieję, że z czasem będą jednak znikać budynki „rudery”, a Józefów zacznie nabierać należytego wyglądu

- Budynek „starej szkoły” odkupiony został w celu przeniesienia biblioteki z tej racji, że budynek dotychczasowej biblioteki w sąsiedztwie Banku Spółdzielczego nadawał się tylko do rozbioru, którą przeprowadzono przy okazji modernizacji targowiska miejskiego – wspomina Grzegorz Kapica.

Jak odkupili, to znowu sprzedają

Na trzynaste kolejnych lat nieruchomość wróciła w ręce gminy. Z jej sprzedażą władze nosiły się już w 2017 roku. Wówczas pojawił się kupiec, a Rada Gminy podjęła jednogłośnie uchwałę o sprzedaży tej nieruchomości. Do transakcji jednak nie doszło, bo oferent wycofał się. Kolejni zainteresowani kupnem pojawili się

w 2023 roku. Wówczas urzędnicy przystąpili do przygotowania procedury przetargowej i aktualizacji operatu szacunkowego. Jak podkreśla burmistrz Kapica, do przetargu mógł stanąć każdy, kto wpłacił wymagane wadium. Kupnem zainteresowanych było teraz dwóch oferentów. Cena wywoławcza wynosiła 392.711 zł. - Dla mnie ważne jest to, aby oferenci byli ludźmi uczciwymi i wykorzystali nieruchomość po jej zakupie z korzyścią dla Józefowa i gminy. Mam nadzieję, że z czasem będą jednak znikać budynki „rudery”, a Józefów zacznie nabierać należytego wyglądu – mówi burmistrz. Nieruchomość po dawnej szkole kupił miejscowy przedsiębiorca. Jego żona startowała z Kapicą z tej samej listy do Rady Powiatu.

- Cena osiągnięta w licytacji wynosi 397.711 zł. Przetarg wygrał pan Dariusz Kotowski – informuje Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Temat numer 1 kampanii wyborczej

W Józefowie nad Wisłą jeszcze przed przetargiem zawrzało. Władzom miasta zarzucano m.in. niegospodarność i krótkowzroczność. Niektórzy kandydaci startujący w wyborach postulowali nawet o skontrolowanie zakupu dokonanego przez gminę. „Jakim cudem po dosłownie kilku latach podejmuje się decyzję o jego sprzedaży. To jest niegospodarność i zwykła krótkowzroczność. Jeżeli coś się kupuje, to mówi się, że jest potrzebne i planuje się na te 20-30 lat, że będzie to służyło ludziom. Owszem, tak było tłumaczone odkupienie tego budynku. Teraz już władze miasta podają, że budynek nawet nie nadaje się do niczego” – komentował całą sprawę w mediach społeczno-ciowych Robert Baran ze Studniska, który walczył o mandat radnego powiatowego. Kapica zarzuty łączył od samego początku z trwającą kampanią wyborczą i grą prowadzoną przez kandydatów w kierunku jego osoby. - Ciekawe, dlaczego nie oprotetowano sprzedaży nieruchomości w 1996 roku, gdy zaraz po przeniesieniu szkoły do nowego budynku sprzedano tę nieruchomość – zastanawia się wóldarz Józefowa nad Wisłą.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Stanowisko zastępcy burmistrza Opola Lubelskiego od miniego wtorku jest wolne. Kto na nim zasiądzie, dowiemy się w ciągu najbliższych tygodni.



Waldemar Gogół, były zastępca burmistrza Opola Lubelskiego
- Zdecydowały powody osobiste, a ponadto konieczność realizacji wymogów wynikających z obowiązujących przepisów - nie mogą jednocześnie być radnym i pracownikiem jednostki samorządu terytorialnego

Waldemar Gogół zrezygnował z pracy w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim. Formalnie od wtorku (16 kwietnia) przestał pełnić funkcję zastępcy burmistrza. Informacja o jego rezygnacji zaskoczyła wielu, podobnie jak i start Waldemara Gogoła w wyborach do Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim. Wszyscy spodziewali się, że jak już, to zastępca burmistrza wzmocni listę PiS i wystartuje do powiatu. Tak się jednak nie stało. Z wynikiem 199 głosów Gogół zdobył mandat radnego miejskiego. On sam przyznaje, że o rezygnacji ze stanowiska zastępcy zdecydowały powody osobiste, a ponadto konieczność realizacji wymogów wynikających z obowiązujących przepisów. - Nie mogę jednocześnie być radnym i pracownikiem jednostki samorządu terytorialnego – tłumaczy Waldemar Gogół. Z kolei jego szef apeluje, aby decyzję tę uszanować, bo była to prywatna decyzja Waldemara Gogoła. - Na stanowisku zastępcy burmistrza pan Waldemar Gogół w ciągu pięciu lat pracy sprawdził się doskonale, realizując szereg spraw, głównie z zakresu gospodarki komunalnej – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Lubelskiego. - Nadal będziemy współpracować na płaszczyźnie samorządowej, z czego się bardzo cieszę - dodaje. Waldemar Gogół nie chciał zdradzić, gdzie będzie dalej pracował. - Co do następnego zatrudnienia, muszę uzbroić się w cierpliwość - zapewne sprawa wyjaśni się w ciągu kilku tygodni – mówi tajemniczo były już zastępca burmistrza Opola Lubelskiego. Z kolei Sławomir Plis nie chciał powiedzieć nam, kto zostanie jego nowym zastępcą. - Nazwisko i szczegóły podam, jak go powołam. W maju albo czerwcu – mówi burmistrz Opola Lubelskiego.

Agnieszka Ciekot-Hunek

**KRONIKA STRAŻACKA**

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

12 kwietnia
- Las Dębowy. Pożar trawy.
- Józefów nad Wisłą. Pomoc policji w otwarciu mieszkania.

13 kwietnia
- Głodno. Wypadek drogowy.

14 kwietnia
- Karczmiska Pierwsze. Jeź zaplątany w ogrodzenie.
- Las Dębowy. Pomoc pogotowiu w transporcie pacjenta.

15 kwietnia
- Las Dębowy. Pomoc policji

W Uściążu peugeot zderzył się z volkswagenem

Do szpitala trafiła jedna osoba, kierujący VW. Tak zakończyła się piątkowa kolizja, do której doszło w Uściążu na drodze wojewódzkiej 824. Brały w niej udział dwa samochody, peugeot, którym kierował 21-latek z gminy Kazimierz Dolny

ja

**TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND**

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 22 do 28 kwietnia
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Radosna, Poniatowa, ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4, tel. (81) 475 50 77

Od 29 kwietnia do 5 maja
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3

(ja)

Nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z renówką

Na szczęście dzieciom nic się nie stało, kierującej renault kobiecie też.

We wtorek na drodze wojewódzkiej 747 w Zosinie doszło do kolizji drogowej. Doprowadzić do niej miał 25-latek z gminy Opole Lubelskie. Mężczyzna jechał audi. Wyjeżdżając z drogi podporządkowanej na drogę wojewódzką, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kobiecie jadącej renault i doprowadził do zderzenia. 32-letnia mieszkanka gminy Opole Lubelskie wiozła dwójkę dzieci.

- Nikt nie ucierpiał. Uczestnicy kolizji byli trzeźwi. Sprawca ukarany został mandatem – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

(ach)

 **Znajdź pracę ze Wspólnotą**

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kucharz, Puławy	0,5	2 121,00 zł	u
Pracownik drogowy, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Brakarz, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator walca, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Kierowca C, C+E, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator rozkładarki mas bitumicznych, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Piekarz piecowy, Skowieszyn/ Skałaban	1	4 242,00 zł	u
Mechanik/ wulkanizator, Puławy/ Auto Hol Serwis		3 600,00 zł	z
Piaskarz – malarz, Puławy/ Auto Hol Serwis	1	4 242,00 zł	u
Kierownik serwisu samochodowego, Puławy/ Auto Hol Serwis	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Puławy/ u Zuzi	0,5	2 121,00 zł	u
Sprzedawca, Żerdź/ GS	1	4 242,00 zł	u
Sprzątaczką, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Kucharz, kelner, pokojowa, recepcjonista, Kazimierz Dolny	1	4 242,00 zł	u
Pomocnik monterów rusztowań, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Wąwolnica/ Skowronek	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kasjer – sprzedawca, Wrzeliwiec/ Dino	1	4 360,00 zł	u
Pracownik produkcji, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u
Kosztorysant, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ Polifolia		27,7 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Opole Lub./ SVZ		28 zł/ godz.	z
Operator wózka widłowego, Opole Lub./ SVZ		32 zł/godz.	z
Sortowacz, Poniatowa/ EFEMERYDA	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Łaziska/ Twardzik		27,7 zł/ godz.	z
Mechanik – elektryk, Łaziska/ Twardzik	1	4 242,00 zł	u
Szlifierz – polemik, Poniatowa	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Opole Lub./ KWP	1	6 075,00 zł	mianowanie

u - umowa o pracę

z - umowa zlecenie

LANA FINANCE

BIURO RACHUNKOWE

Proponowana przez nas oferta obejmuje pełną obsługę księgową firm. Skierowana jest do wszystkich osób prowadzących działalność gospodarczą bez względu na formę prawną, którzy wolą skupić się na rozwoju własnego biznesu, niż na śledzeniu coraz szybciej zmieniających się przepisów podatkowych. Od dzisiaj jedynym Państwa problemem będzie zapakowanie dokumentów w kopertę i przekazanie ich nam, a my zajmiemy się resztą. I to wszystko w atrakcyjnych cenach.

- KPiR, ryczałt
- spółki zoo, kom.
- pracownicy
- rozliczenie roczne

od 170zł

od 350zł

od 30zł

od 50zł

Przedstawiona oferta cenowa ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Art.66 par.1 Kodeksu Cywilnego

 510 377 682

 lana@lanaksiegowosc.pl

 Zaborze 12D, Karczmiska

Rajd Nadwiślański znów w Puławach

Miłośnicy szybkiej jazdy i sportowych samochodów mogą już szykować się na jeden z majowych weekendów. 18 i 19 maja kierowcy rajdowi z całej Polski będą ścigać się wokół Puław w ramach Rajdu Nadwiślańskiego.

Szybkie samochody, ryk silników, pisk hamulców i kierowcy z nie lada umiejętnościami - to wszystko już za miesiąc w Puławach. To właśnie tu po przerwie wraca kultowy Rajd Nadwiślański. Impreza organizowana przez Automobilklub Polski będzie 2. rundą Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski oraz drugim spotkaniem załóg rywalizujących w Historycznych Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski.



W poprzednich latach kierowcy ścigali się m.in. ulicą Centralną w Puławach

Zawody odbędą się w weekend 18-19 maja.

- Na sobotę zaplanowano cztery odcinki specjalne zlokalizowane na południe od Puław. Będą to dwukrotne przejazdy tras w dwóch popołudniowych pętłach. Tego samego dnia odbędzie się także odcinek testowy oraz ceremon

nia startu - informują organizatorzy i dodają:

- W niedzielę załogi startujące w RSMP i HRSMP będą miały do pokonania aż sześć odcinków specjalnych, tym razem ich lokalizacja to tereny na wschód od miasta - gospodarza. Podobnie jak w sobotę, na niedzielną rywalizację złożą się dwie pętle.

Ceremonia mety i wręczenie pucharów rozpocznie się około godziny 15:00.

Tym razem bazą Rajdu będzie, nie jak dotychczas terenu przy Puławskim Parku Naukowo - Technologicznym poza miastem, ale nowa hala Grupa Azoty Arena przy ul. Lubelskiej, aby jeszcze więcej fanów motoryzacji mogło obejrzeć z bliska samochody i spotkać się z załogami biorącymi udział w zmaganiach.

Wszystkie wyścigi w ramach Rajdu Nadwiślańskiego będą odbywały się na nawierzchniach asfaltowych.

- Tegoroczny Rajd Nadwiślański będzie miał łączną długość ponad 440 kilometrów, z czego prawie 135 kilometrów to odcinki specjalne - dodają organizatorzy.

Marta Pietroni

Policja szuka świadków wypadku

Puławska policja poszukuje świadków wypadku w Bronowicach, do którego doszło w przedświąteczną sobotę 30 marca.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w przedświąteczną sobotę 30 marca ok. godz. 14.30 na drodze ekspresowej S12 w Bronowicach (pow. puławski).

- Ze wstępnym ustaleń wynika, że kierujący BMW po zakończonym wyprzedzaniu ciągu pojazdów stracił panowanie nad pojazdem, przez co zjechał do rowu, a następnie uderzył w drzewo - informowała wówczas mł. asp. Małgorzata Skowrońska z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Autem podróżował 56-letni mieszkaniec gminy Puławy oraz 23-latką z Puław. Oboje z cięż-

kimi obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. Obojgu pobrano krew do badań, a policja rozpoczęła ustalanie szczegółowych okoliczności zdarzenia oraz kto kierował BMW.

Jednak, jak się okazuje, będzie potrzebna pomoc świadków wypadku, np. innych kierowców.

- Osoby, które w tym czasie przejeżdżały drogą S12 Puławy - Radom i widziały zdarzenie lub mają kamery samochodowe,

na których mógł zostać zarejestrowany moment wypadku, prosimy o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Puławach pod numerem 47 812 33 08. Możliwy jest też kontakt osobisty. Z góry dziękujemy za wszelkie informacje - apeluje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

 **NEKROLOGI**

Puławy
Anna Serwiś, 87 l.
Janowiec, zm. 11.04.
Zenon Biłgorajski, 72 l.
Markuszów, zm. 12.04.
Jadwiga Kramek, 67 l.
Janowiec, zm. 12.04.
Halina Korzec, 67 l.
Puławy, zm. 12.04.
Jan Górski, 60 l.
Góra Puławska, zm. 13.04.
Janina Chudzik, 87 l.
Baranów, zm. 13.04.
Jan Michał Szymanowski, 86 l.
Janowiec, zm. 13.04.

Alfreda Kula, 85 l.
Michów, zm. 14.04.
Barbara Kamola, 86 l.
Gołęb, zm. 14.04.
Krystyna Cieplicka, 82 l.
Kurów, zm. 14.04.
Sławomir Gowin, 59 l.
Baranów, zm. 14.04.
Józef Budzisz, 58 l.
Puławy, zm. 14.04.
Bożena Karkoszka-Grzelak, 65 l.
Puławy, zm. 16.04.
Edward Pruchniak, 77 l.
Żyrzyn, zm. 19.04.
Zakład Pogrzebowy ACHERON
1 ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Opole Lubelskie
Balbina Łosek, 91 l.
Łopocno, zm. 13.04.
Józef Lech Łach, 86 l.
Kolonja Łaziska, zm. 15.04.
Grażyna Kwaśniak, 68 l.
Wierzbica, zm. 14.04.
Sławomir Leon Bajnóg, 71 l.
Niezabitów, zm. 14.04.
Jerzy Filiks, 67 l.
Zastów Polanowski, zm. 18.04.
PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Tadeusz Korał, 69 l.
Jeżów, zm. 12.04.
Stanisław Kania, 90 l.
Rogów, zm. 13.04.
Justyna Ceran, 31 l.
Puszno, zm. 14.04.
Katarzyna Gossenauser-Juszczak, 58 l.
Górna Owczarnia, zm. 8.04.
Stanisława Bartuzi, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 18.04.
Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880



Druga tura wyborów samorządowych odbyła się w trzech gminach

Zegnajcie Rodziku i Kowalski. Kobiety okazały się lepsze

W Chodlu wójtę została Karolina Rzedzicka, w Karczmiskach Alicja Bełcik. A w Józefowie nad Wisłą w fotelu burmistrza usiadł Paweł Grabek.

Druga tura wyborów samorządowych za nami. W niedzielę w trzech gminach powiatu opolskiego wybieranych było dwóch wójtów i jeden burmistrz. Do urn poszli mieszkańcy gmin Chodel, Józefów nad Wisłą i Karczmiska. Wszędzie były wielkie emocje i wielkie zaskoczenie, bo faworyci przegrali z kobietami. I po raz pierwszy w historii płeć piękna będzie rządzić w Chodlu i Karczmiskach.

Rzedzicka pokonała Kowalskiego

Jeden z najbardziej pasjonujących pojedynków rozegrał się w Chodlu. Tu w drugiej turze, naprzeciwko siebie w ringu stanęli obecnie urzędujący wójt Przemysław Kowalski (42 l.), kandydat PiS i jego bezpartyjna konkurentka Karolina Rzedzicka (40 l.).

Gdy Kowalski pięć lat temu wygrał wybory, zdecydował, że zwolni z pracy w Urzędzie Gminy Rzedzicką. W poprzedniej kadencji była ona prawą ręką jego ówczesnego rywala, wójta Jana Majewskiego. Dlatego też od samego początku wiadomo było, że w dogrywce walka między Kowalskim i Rzedzicką będzie zażarta, prowadzona do ostatniego tchu. I taka też była.

Obydwoje do ostatniej godziny kampanii walczyli o głosy mieszkańców, obydwie mieli świadomość, że każdy głos może być na wagę złota. I okazało się, że był. Karolina Rzedzicka wygrała drugą turę wyborów na wójta przewagą 17 głosów. Zdobyła 1597 głosów, Przemysław Kowalski – 1580. Tym samym poprawiła - i to znacząco - swój wynik z pierwszej tury. 7 kwietnia Rzedzicka zdobyła 919 głosów, a Kowalski 1211.

Teraz będzie musiała pożegnać się z Urzędem Gminy w Końskowoli, gdzie po utracie pracy w Chodlu znalazła nowe zatrudnienie.

Bełcik pokonała Rodzika

Nie mniejsze emocje towarzyszyły wyborom na wójta gminy Karczmiska. Tu w drugiej turze, podobnie jak i w Chodlu, kobiety walczyły z mężczyzną. Wygrała i została wójt.



Karolina Rzedzicka,
zwycięzczyni II tury wyborów na wójta gminy Chodel
- To jest wygrana ludzi. To ludzie wygrali.



Alicja Bełcik (PiS),
zwycięzczyni II tury wyborów na wójta gminy Karczmiska
- Jestem pod wielkim wrażeniem tego, co wczoraj się wydarzyło. Dziękuję z całego serca wszystkim mieszkańcom gminy Karczmiska, za każdy oddany na mnie głos oraz za zaufanie, jakim mnie obdarzyliście. Wynik, który udało nam się osiągnąć, jest naszą wspólną pracą. Proszę o zaufanie tych wszystkich, którzy na mnie nie głosowali. Zrobię wszystko, aby nikt nie poczuł się zawiedziony czy rozczarowany.

„Sympatyczna pani” Alicja Bełcik (45 l.) – tak określał ją w mediach społecznościowych jej główny konkurent polityczny z drugiej tury - zmierzyła się z Zenonem Rodzikiem (59 l.), który powiatem opolskim jako starosta trząsł przez 20 lat, był ikoną opolskiego PSL, jednym z najbardziej wytrawnych graczy politycznych i doświadczonych samorządowców.

A Bełcik to obecna radna Rady Gminy w Karczmiskach, z samorządem związana od pięciu lat. Na co dzień pracuje w znanej drogerii kosmetycznej w Opolu Lubelskim. Na wójta startowała po raz pierwszy, z listy PiS. W niedzielnym pojedynku pokonała Rodzika stosunkiem głosów 1100 do 922.

W poniedziałek w rozmowie z nami dziękowała swojemu konkandydatowi za ostatnie dwa tygo-



Przemysław Kowalski
nie udzielił komentarza



Zenon Rodzik
- Przebieg kampanii i pierwsza tura wyborów pokazała, że programy schodzą na dalszy plan, kto kandyduje - też miało mniejsze znaczenie. Wybory zdominowała polityka centralna i stały się plebiscytem popularności partii politycznych. Wyborcy zdecydowali, że odpowiedzialność na najbliższe pięć lat za sprawy publiczne naszej gminy Karczmiska powierzają przedstawicielce PiS, pani Alicji Bełcik. Gratuluję wygranej, życzę zdrowia, wytrwałości i lojalnych współpracowników.

dzie kampanii wyborczej.
- Każdy dzień sprawiał, że byłam coraz silniejsza i bardziej zmotywowana – przyznaje nowa pani wójt gminy Karczmiska, która tym samym odbiła ludowcom ich matecznik, a za taki uznawana była gmina Karczmiska przez dziesięciolecie.
W pierwszej turze wyborów na wójta Bełcik zdobyła 724 głosy, Rodzik 861.

Grabek lepszy od Rędzi

Prawo i Sprawiedliwość wygrało również w Józefowie nad Wisłą. Kandydat tej partii, radny powiatowy Paweł Grabek (41 l.), pokonał obecnego zastępcę burmistrza, Adama Rędzię (40 l.), który startował z Małej Ojczyzny. Grabek zakończył dru-



Paweł Grabek (PiS),
zwycięzca II tury wyborów na burmistrza Józefowa nad Wisłą
- Chciałbym podziękować wszystkim mieszkańcom Józefowa nad Wisłą i całej gminy za ogromne zaufanie, jakim mnie obdarzyli. Ze swojej strony zrobię wszystko, żeby ich nie zawieść. Wynik, jaki osiągnąłem, dowodzi tego, że większość mieszkańców chce zmian. I z pewnością takie zmiany nastąpią.



Adam Rędzia,
przegrany w II turze wyborów na burmistrza Józefowa nad Wisłą
- Serdecznie dziękuję za każdy głos, gratulacje dla Pawła Grabka.

FREKWENCJA WYBORCZA

Gmina Chodel
II tura – 62,56 proc.
I tura – 63,59 proc.

Gmina Józefów nad Wisłą
II tura – 50,39 proc.
I tura – 52,02 proc.

Gmina Karczmiska
II tura – 46,29 proc.
I tura – 48,90 proc.

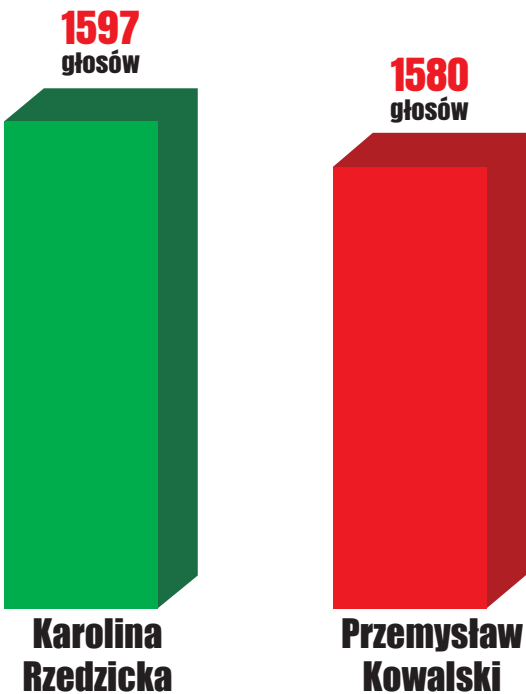
ga turę wyborów na burmistrza Józefowa nad Wisłą wynikiem 1313 głosów, Rędzia 1253.

W przypadku Grabka zwycięstwo oznacza pożegnanie się z Chodlem i miejscowym Zakładem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, w którym pełnił funkcję dyrektora.

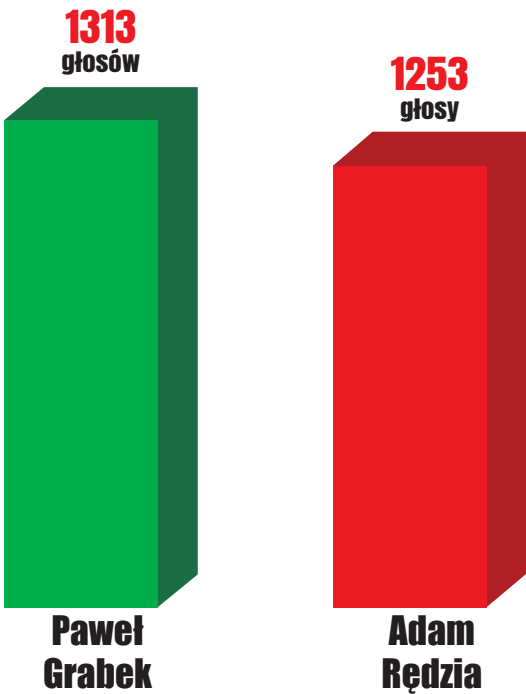
Agnieszka Ciekot - Hunek /
Agnieszka Gołębiowska



WYNIKI WYBORÓW W II TURZE NA WÓJTA GMINY CHODEL



II TURA WYBORÓW NA BURMISTRZA JÓZEFOWA NAD WISŁĄ



Niezlomny syn puławskiej ziemi pochowany w Panteonie na warszawskich Powązkach

Pomagał ratować Żydów, za co zapłacił najwyższą cenę. Jego szczątki, bo ciała zamordowanego Stanisława Stankiewicza nigdy nie przekazano rodzinie, odnaleziono po kilku latach. Dopiero teraz, w marcu odbył się jego oficjalny pogrzeb państwowy na warszawskich „Powązkach”.

Czekałem na ten dzień prawie 77 lat

- Porwali mi Ojca w moje 17. urodziny. Nigdy więcej już Go nie widziałem ani żywego, ani martwego. Całe moje dorosłe życie czekałem na odnalezienie szczątków Jego ciała. A dziś zrobili to pracownicy Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, z panem prof. Krzysztofem Szwaagrzykiem na czele. Dziękuję im bardzo z całego serca - tak w maju 2021 r. w rozmowie telefonicznej powiedział mi pan Tadeusz Stankiewicz z podwarszawskiego Milanówka (rocznik 1930), syn Stanisława Stankiewicza, kiedy to podczas prac ekshumacyjnych na terenie kwatery „C” Cmentarza Wojskowego przy ul. Powązkowskiej w Warszawie odkryte zostały szczątki ciała jego ojca. W dzień uroczystego pogrzebu, tuż po zakończeniu ceremonii na Powązkach, schorowany i bardzo wzruszony pan Tadeusz rzekł ściszone głosem:

- Czekałem na ten dzień prawie 77 lat. Dziękuję Bogu i Matce Przenajświętszej, że dożyłem

- po czym wyjął święty obrazek z wizerunkiem ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy i przytulił go do swojej piersi.

Stanisław Stankiewicz „Sośniak”, „Dąb”, „Kornik” 1903-1947

Syn kolejarza Józefa i Franciszki z Matuszewskich, urodził się 15 lutego 1903 r. w Wólce Profeckiej koło Puław (zgodnie z aktem urodzenia nr 31 parafii Włostowice). Absolwent 8-klasowego puławskiego Państwowego Gimnazjum im. ks. A. J. Czartoryskiego. W lipcu 1935 r. jako eksternista poddał się egzaminowi w Państwowej Szkole dla Leśników w Cieszyńcu i uzyskał ocenę bardzo dobrą. Do jesieni 1937 r. pracował w leśnictwie Rudy k. Końskowoli, a potem w leśnictwie Głodno k. Opola Lub. z siedzibą w Niedźwiadzie Dużej (obecnie gmina Łaziska). To tu w czasie okupacji niemieckiej jako leśniczy przystąpił do lokalnych podziemnych struktur



W uroczystości pogrzebowej wzięła udział reprezentacja I Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach. Stanisław Stankiewicz był absolwentem tej szkoły

Związku Walki Zbrojnej, a potem Armii Krajowej, w których pełnił funkcję kwatermistrza (stopnia wojskowego nie posiadał). W leśniczówce bardzo często odbywały się okresowe odprawy Komendanta Podobodu „C” Obwodu ZWZ/AK Puławy ze swoim sztabem. Jednocześnie wraz z żoną Barbarą (z d. Dysput) i dziećmi, zaangażował się w pomoc ukrywającym się Żydom, będąc głównym jej inicjatorem. Przy ścisłej współpracy ze strukturami konspiracyjnymi stworzył możliwości i warunki do udzielenia pomocy potrzebującym. W ten sposób przeżyło holocaust sześć osób, ukrywających się w zabudowaniach leśniczówki: dwie siostry z Puław - Elena i Sabina Wolfrum, pani Dora, panna Zelig, Szlomo „Janek” Szmulewicz i Majer „Maniek” Gelbs z Opola. Rodzina Stankiewiczów udzieliła pomocy także wielu innym osobom pochodzenia żydowskiego.

Po wkroczeniu Sowiec na Lubelszczyznę, na skutek donosów okolicznych komunistów, Stanisław Stankiewicz był inwigilowany przez NKWD. Ratując się przed aresztowaniem, w sierpniu 1944 opuścił Niedźwiadę i zatrudnił się w leśnictwie Sterdyń k. Sokołowa Podlaskiego. Należał do PSL Stanisława Mikołajczyka i WiN, z tej racji współpracował z oddziałem Kazimierza Kamińskiego „Huzara”. 7 sierpnia 1947, wracając z obchodu leśnego, został napadnięty przez kilku ubranych po cywilnemu osobników. Podczas ucieczki, postrzelony w nogę został pojmany i porwany. Jak się później okazało, tego swoistego aresztowania dokonali funkcjonariusze Warszawskiego Urzędu Bezpie-

czeństwa Publicznego. Na nic się zdały starania rodziny o zwolnienie aresztowanego, poparte nawet stosownym oświadczeniem trójki uratowanych Żydów z Lublina. Zamordowany został prawdopodobnie 12 sierpnia 1947 (data wystawionego po latach świadectwa zgonu) podczas tortur w śledztwie w WUBP na warszawskiej Pradze przy ul. Sierakowskiego 7, a następnie wyrzucony z okna trzeciego piętra dla upozorowania samobójstwa. Ciało rodzina jednak nie otrzymała i nie wskazano jej też miejsca pochówku zamordowanego. Dopiero po październiku 1956 r., dzięki pomocy Franciszka Kobryńczuka (późniejszego profesora weterynarii SGGW) i świadectwu cywilnego pracownika UB, rodzinie udało się ustalić prawdopodobne miejsce pochówku w zbiorowym grobie na tzw. Łączce Cmentarza Wojskowego.

Godny pochówek bohatera po latach

Ceremonia pogrzebowa Stanisława Stankiewicza miała charakter państwowy i odbyła się z udziałem wojskowej asysty honorowej 15 marca tego roku w Warszawie. Uczestniczyli w niej m.in. prof. Krzysztof Szwaagrzyk - zastępca prezesa IPN, pełniący obowiązki dyrektora Biura Poszukiwań i Identyfikacji oraz Adam Siwek - dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN. Najpierw w Katedrze Polowej Wojska Polskiego została odprawiona msza święta pogrzebowa.

- Stanisław Stankiewicz pięknie realizował w swoim życiu przykazanie miłości Boga i bliźniego. Wierny ojczyźnie zaangażował się w walkę z niemieckim,

a potem sowieckim okupantem. A przy tym nie zapominał o bliźnich, ratując Żydów przed śmiercią - podkreślił w homilii ks. płk. Januarej Wątroba z ordynariatu polowego WP.

Szczątki Stanisława Stankiewicza, żołnierza Niezlomnego, Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata, pochowano w Panteonie - Mauzoleum Wyklętych-Niezlomnych na Powązkach w Warszawie.

- Nasz zespół długo prowadził prace poszukiwawcze, które zmierzały do tego, żeby odnaleźć tego wyjątkowego człowieka, wspaniałego patriotę, żołnierza Armii Krajowej, Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata, żołnierza wyklętego, którego po wojnie zamordowali komuniści. Dziś mamy wyjątkowy, historyczny dzień, my pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej, ale przede wszystkim rodzina, która wreszcie, po tylu latach mogła uczestniczyć w uroczystości pogrzebowej, tej, której odmówiono Stankiewiczowi przed laty - powiedział w swoim wystąpieniu prof. Krzysztof Szwaagrzyk. Dodał, że jest to dla niego nie tylko wzruszające wydarzenie, ale także satysfakcja, bo to kolejny z tych odnalezionych żołnierzy, po których ślad miał zginąć. Z kolei dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, Adam Siwek powiedział m.in.:

- Za niezwykle poświęcenie, służbę ojczyźnie i bliźnim, spotkały Stanisława Stankiewicza represje i okrutna śmierć z rąk oprawców komunistycznych. Dziś staramy się oddać mu należną cześć i przywrócić go powszechnej pamięci.

W imieniu rodziny mowę pożegnalną wygłosiła Lena Stankiewicz, wnuczka Stanisława.



Stanisław Stankiewicz
1903 - 1947

Stanisław Stankiewicz został zamordowany w wieku 44 lat



Bohater ziemi opolskiej i puławskiej został pochowany po latach z honorami na warszawskich „Powązkach”

- Jego śmierć była wielką traumą dla rodziny. Stracili w ciężkich czasach, nie tylko osobę najbliższą - ojca, męża, stracili również człowieka niezwykle: szlachetnego i odważnego, który ratował również innych, w sytuacjach zagrażających śmiercią. Za te czyny cała rodzina - mój dziadek Stanisław, jego żona Barbara i ich dzieci: Tadeusz i jego siostra Barbara Dembek zostały odznaczeni przez państwo Izrael najwyższym cywilnym odznaczeniem dla cudzoziemców ratujących Żydów podczas II wojny światowej: medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. W leśniczówce Głodno, w województwie lubelskim rodzina Stankiewiczów ratowała cały świat (...)” - mówiła.

Wnuczka Stanisława Stankiewicza podziękowała wszystkim osobom zaangażowanym w proces poszukiwania szczątków dziadka i osobom, które przyczyniły się do zorganizowania uroczystości pogrzebowej. W trakcie umieszczania trumny w komorze grobowej Panteonu, wojskowa

asysta Sił Zbrojnych RP oddała salwę honorową, po czym złożono wieniec i zapalono znicze. Była m.in. wiązanka kwiatowa przekazana od rodziny uratowanego Majera Gelbsa (zm. w 2000 r.) z Nowego Jorku, którego syn Scott napisał w mailu: Choć jestem w USA, dziś moje serce było w Polsce. Ziemię puławską godnie reprezentowała delegacja I Liceum Ogólnokształcącego im. ks. A. Czartoryskiego, w składzie której byli nauczyciele historii i uczniowie z pocztą sztandarową. Poprzez uczestnictwo w pogrzebie oddali hołd i cześć bohaterskiemu absolwentowi swojej szkoły, o którym wcześniej nigdy nie słyszeli. Dla młodych ludzi to była zapewne wyjątkowa, żywa lekcja historii i mam nadzieję, że zapamiętają ją na całe życie.

Niestety, w kwietniu zmarł Tadeusz Stankiewicz, syn Stanisława Stankiewicza. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 23 kwietnia w Warszawie.

Władysław Mądzik

PUL

Miażdżąca przewaga Maja. Dalej będzie rządził Puławami

Paweł Maj w drugiej turze głosowania zdeklasował Mariusza Wicika. Zdobył dwa razy więcej głosów, niż konkurent i będzie sprawował urząd przez kolejną kadencję.

Pierwsza tura dla Wicika

Spośród wszystkich samorządów w powiecie puławskim największy bój toczył się o prezydenturę w Puławach. Tu o najważniejszy urząd w mieście walczyło aż 6 kandydatów. O ponowny wybór starał się obecnie urzędujący prezydent Paweł Maj. PiS wystawił radnego powiatowego i członka Zarządu Powiatu Puławskiego Mariusza Wicika, z ramienia Koalicji Obywatelskiej wystartował Grzegorz Nowosadzki. Swoich szans próbowały również dwie wiceprezydent - Ewa Wójcik, sprawująca tę funkcję za czasów prezydentury Janusza Grobla oraz była zastępczyni Pawła Maja - Beata Kozik. Prezydentem Puław chciał zostać również kandydat Trzeciej Drogi PSL - PL 2050 Szymona Hołowni, wieloletni miejski radny Sławomir Seredyn.W



Paweł Maj, obecny Prezydent Puław, wybrany na drugą kadencję

pierwszej turze początkowo Maj, Wicik i Nowosadzki szli łeb w łeb i od razu było wiadomo, że będzie potrzebna dogrywka. Po podliczeniu wszystkich głosów okazało się, że najwięcej zdobył ich Mariusz Wicik (4 165) i Paweł Maj (4 127) i to oni zmierzają się w drugiej turze.

Maj niepokonany

Podczas gdy 7 kwietnia do urn pofatygowano aż 49,03% uprawnionych do głosowania puławian, to w minioną niedzielę obywatelski obowiązek zdecydowało się

wypełnić już tylko 38,95% wyborców. Najwyższa frekwencja - 47,07%, podobnie jak w poprzedniej turze była w obwodzie nr 11, gdzie głosowali mieszkańcy ulic: Armii Krajowej, ks. Zygmunta Adamczewskiego, Batalionów Chłopskich, Botanicznej, Cichej, Cyprysowej, Irysowej, Mieczysława Kołodzieja, Mikołaja Kopernika, Stanisława Kraussa, gen. Ryszarda Kuklińskiego, Kwiatowej, Ludwika Meresty, Miodowej, mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika”, Juliana Opani, Pogodnej, por. Zbigniewa Panasia, Pszczelnej, Romantycznej, Różanej, Sa-



Mariusz Wicik, kandydat na prezydenta Puław (PiS)

dowej, gen. Władysława Sikorskiego (numery nieparzyste), Sosnowej, Spacerowej, Tęczowej, Tyczyńskiego, Uroczej, Zygmunta Woźnego, Wrzosowej i Jana Zdebika. Po niedzielnej dogrywce sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Teraz to Paweł Maj rozdaje karty. Gdy spływały wyniki z poszczególnych obwodów głosowania, od początku było widać przewagę urzędującego prezydenta. Teraz już wiadomo, że to właśnie on dalej będzie sprawował tę funkcję. W drugiej turze postawiło na niego 9 650 wyborców (68,04%). Jego konkuren-

PAWEŁ MAJ

I tura
4 127 głosów

II tura
9 650 głosów

MARIUSZ WICIK

I tura
4 165 głosów

II tura
4 533 głosy

A jaka sytuacja
w Radzie Miasta
Puławy?

PiS - 10 mandatów

KO - 8 mandatów

Trzecia Droga PSL - PL 2050 -
1 mandat

KWW Ewy Wójcik - 1 mandat

KWW Pawła Maja - 1 mandat

49,03%

- taka była frekwencja
w I turze wyborów
samorządowych
w Puławach

38,95%

- tyle wyniosła
frekwencja wyborcza
w II turze głosowania
w Puławach

Marta Pietroni

Mirosław Grzelak dalej wójtem Gminy Baranów

Dotychczasowy wójt dalej będzie rządził gminą Baranów. Zdobył 1 195 głosów i poprawił swój wynik z pierwszej tury.

Dogrywka była potrzebna także w Baranowie. Tu w pierwszej turze mieszkańcy wybierali spośród trzech kandydatów na wójta. O reelekcję starał się obecnie urzędujący Mirosław Grzelak, jego była zastępczyni Pelagia Maruszak (do grudnia ubiegłego roku) oraz poprzednik - Robert Gagoś.

Głosowanie 7 kwietnia nie przyniosło rozstrzygnięcia, bo żaden z kandydatów nie zdobył wymaganej większości głosów. Do drugiej tury zakwalifikowali się Grzelak (971 głosów) i Gagoś (747 głosów). Maruszak poparło zaledwie 213 głosujących.

W minioną niedzielę w gminie Baranów do urn pofatygowano się 62,04% uprawnionych do głosowania, czyli tylko nieznacznie mniej, niż dwa tygodnie temu (63,50%). Najbardziej zmotywowali się mieszkańcy obwodu nr 7. Tam głosowali mieszkańcy Czołny - w głosowaniu wzięło udział aż 67,23% wyborców.

W ponownym starciu, na obecnie urzędującego wójta postawiło 1 195 uprawnionych do głosowania, a na konkurenta 747 głosujących. Grzelak po-

Nr obwodu i granice	Robert Gagoś (liczba głosów)	Mirosław Grzelak (liczba głosów)
1. Baranów: ul. Puławska, ul. Tartaczna, ul. Polna, ul. Spółdzielcza, ul. Leśna, ul. Zacisze, ul. Zielona, ul. Przytulna, ul. Długa, ul. Cicha, ul. Weselna, ul. Bużniczna, ul. Stawowa, ul. Błotna, Pogonów, Motoga	185	313
2. Baranów: ul. Południowa, ul. Michowska, ul. Czołnowska, ul. Wąska, ul. Piaskowa, ul. Krótka, ul. Wschodnia, ul. Zagrody, ul. Rynek, ul. Środkowa, ul. Słoneczna, ul. Północna, ul. Powstania Styczniowego, ul. gen. Kruka-Heydenreicha, ul. Spokojna, ul. Szkolna, ul. Cmentarna, ul. Poprzeczna	161	283
3. Dębczyna, Składow, Zagórz	55	87
4. Gródek, Łukawica, Nowomichowska, Karczunek, Łukawka	94	110
5. Huta, Kozioł	58	94
6. Klin, Śniadówka, Łysa Góra, Niwa	75	155
7. Czołna	42	77
8. Wola Czołnowska	77	76
RAZEM:	747	★ 1 195

62,04%

- tyle wyniosła
frekwencja w drugiej
turze wyborów w
gminie Baranów



Robert Gagoś
747 głosów

razem poparli Grzelaka. Zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą będzie to



Mirosław Grzelak
1 195 głosów

dla niego druga i ostatnia kadencja.

Marta Pietroni

AUTOPROMOCJA

W NASZE PORTALE

pulawy.24wspolnota.pl

opole.24wspolnota.pl

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PKK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

1150 tancerzy zatańczyło w Nałęczowie



Więcej zdjęć na
www.pulawy.24wspolnota.pl

W turnieju udział wzięło 1115 młodych tancerzy z całego województwa lubelskiego

To był pierwszy taki turniej w miasteczku. Ale jego ogromna popularność sprawiła, że za rok odbędzie się kolejny. Tłumy młodych tancerzy chciało się pokazać w Nałęczowie.

W sobotę, 13 kwietnia Nałęczów stał się polską stolicą tańca nowoczesnego i współczesnego. Tego dnia do uzdrowskiego miasteczka zjechali młodzi miłośnicy tańca z całej Lubelszczyzny, m.in. z Lublina, Łęcznej, Zamościa, Tomaszowa Lubelskiego, Wojciechowa, Puchaczowa, Modliborzyc, Urzędowa, Trzydnika Dużego, Ostrowa Lubelskiego, Świdnika, Janowa Lubelskiego, Dębina, Mełgi, Niemiec, Jastkowa, Płusowic, Puław, Hrubieszowa i oczywiście z Nałęczowa. Tańce rozpoczęły się o godz. 9, a skończyły dopiero ok. godz. 20.

I Turniej Tańca Nowoczesnego i Współczesnego o Puchar Burmistrza Nałęczowa odbył się w Hali Sportowej Szkoły Podstawowej

im. S. Żeromskiego w Nałęczowie. Organizatorem wydarzenia był Nałęczowski Ośrodek Kultury, a jego koordynatorką Milena Murat-Malec, która jednocześnie prowadziła turniej.

Sam Turniej składał się z dwóch części - w pierwszej z nich swoje umiejętności pokazały formacje freestyle (maluchy), a także soliści i duety w kategorii hip-hop. W drugiej części mogliśmy podziwiać umiejętności formacji hip-hop, freestyle oraz taniec współczesny - oczywiście w podziałach na kategorie wiekowe (dzieci, juniorzy, seniorzy).

- Łącznie na naszym tanecznym parkiecie wystąpiło ok. 1150 tancerzy, 76 formacji, 71 duetów i 166 solistów - przekazuje Nałęczowski Ośrodek Kultury. - Zapraszamy na kolejną edycję za rok! - dodaje.

Nad wszystkim czuwała trzyosobowa komisja sędziowska, czyli: Barbara Klajda, Anna Żak i Iwona Syroka. Nagrody wręczała Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa oraz Łukasz Król, dyrektor Nałęczowskiego Ośrodka Kultury.

PEŁNE WYNIKI TURNIEJU:

Solo hip-hop (maluchy)

I miejsce (ex aequo):

Milan Malec, Zofia Maciążek, Aleksandra Chudy, Łucja Tyburek, Izabella Wójciak, Zofia Falba, Piotr Skowronek, Lara Musiał, Amelia Furman, Alicja Dworakowska, Weronika Kałdonek, Melania Bompola-ki, Ewa Cur, Michalina Gołofit, Zofia Kowalczyk, Mikołaj Och- niak, Adam Rodzik, Blanka Rybacka, Magdalena Soldek, Lena Stachyra, Zoja Weso- łowska, Jan Walczak, Martyna Walczak, Alicja Brut, Pola Janowska, Alicja Jastrzębska, Aleksandra Kamińska, Zoja Matuszko, Blanka Staniak, Aniela Pomorska, Aleksandra Targońska, Julia Wronowska, Lena Jaroń, Maksym Kobzar, Anna Filipczuk, Anna Karpiuk, Nela Markiewicz, Amelia Mącik, Luiza Wróblewska, Konstancja Górnik, Bartosz Kubera, Marcel Matiuszyn, Kuba Bielak, Wiktoria Łoboda, Hanna Woźniak, Sara Król, Pola Karwowska, Amelia Jończak, Kacper Ressel, Maria Szerzeniewska, Maja Kucharska, Anna Jakubowska, Kuba Guz

Formacje Freestyle (maluchy)

I miejsce (ex aequo):

- Dancesiaki (Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim)
- Bąbelki (Gminny Ośrodek Kultury w Wojciechowie)
- Iskra Mini - Nałęczowski Ośrodek Kultury
- Dance Kids Hrubieszów (Studio „Fit&Art”)
- Gwiazdki (Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie)
- Dancemaniaki 2 (Dance Mania Lublin)
- Promyczki (Dance Mania Lublin)

SOLO HIP-HOP

dzieci:

I - Patrycja Frączek (Royal Dance Center)
II - Maja Michalik (SP Snopków)
III - Judyta Rejmak (GOKiS Jastków)

juniorzy:

I - Franciszek Setlak (CK Me- łgiew)
II - Maja Kosidło (CRD Lublin)
III - Sara Grzesik (Tomaszowski Dom Kultury)

seniorzy:

I - Stanisław Chęciński (CK Mełgiew)
II - Paulina Zarzeczna (Royal Dance Center)
III - Amelia Kotulska (MYKA Zamość)

DUETY HIP-HOP

dzieci:

I - Magdalena Drozd, Natalia Drozd (GOKiS Jastków)
II - Hania Puchalska, Oliwia Wilk (SP Snopków)
III - Krzysztof Goral, Natalia Mizerska (GOKiS Jastków)

juniorzy:

I - Alicja Lipińska, Filip Pietrzak (CK Łęczna)
II - Nela Danyluk, Lena Szewczyk (SDK Świdnik)
III - Nela Kozłowska, Alicja Misiu- rek (SDK Świdnik)

seniorzy:

I - Maria Walatek, Lena Gańska (CK Łęczna)
II - Ewa Matuszak, Hanna Skór- ska (GCKiS Cyców)
III - Patrycja Gajosz, Hanna Jasielska (GCKiS Cyców)

FORMACJE FREESTYLE

dzieci:

I - RIVERS (CK Łęczna)
II - ISKRA (NOK Nałęczów) i IM- PULS (GOK Puchaczów)
III - WÓŁKA`N KIDS (Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych), JUST KIDS (Centrum Rozwo- ju Dziecka Lublin), DANCE

KIDS TRZESZCZANY (Studio FIT&ART Hrubieszów)

juniorzy:

I - FLESZ (NOK Nałęczów)
II - WÓŁKA`N KIDS (Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych)
III - GROW BIT (CK Ostrów Lubelski)

FORMACJE HIP-HOP

dzieci:

GRAND PRIX: LITTLE STARS (Royal Dance Stars Janów Lubelski)
I - RTX A (GOK Niemce), DM KIDS 3 (Dance Mania Lublin)
II - DANCEMANIAKI 1 (Dance Mania Lublin), DM KIDS 4 (Dan- ce Mania Lublin), eMCE Fun (CK Mełgiew)
III - NEW WAVE TWO KIDS (TDK Tomaszów Lubelski), STARS 3 (GOKiS Jastków), COOL CREW (GOK Trzydnik Duży), DANCE ELITTE (SP Snopków)

WYRÓŻNIENIA: RTX C (GOK Niemce), SDK CREW KIDS 2 (SDK Świdnik), ZTN UMBRELLA DANCE (SDK Świdnik), FAN- TAZJA (CK Łęczna), DANCING FEAKS (GOK Wojciechów), JUST DANCE (DK Łęgi Lublin), DANCE NOW (SP Płusowice)

juniorzy:

GRAND PRIX: eMCE Fun (CK Mełgiew)
I - MYKA KIDS (MYKA Zamość), AFERA (CK Łęczna)
II - SDK CREW KIDS 1 (SDK Świd- nik), SWAG PRINCESS (SWOG Modliborzycy)

III - STARS ROYAL (Dance Center Janów Lubelski), PARTY CREW (GOK Wojciechów), SWAG STARS (GOK Urzędów)
WYRÓŻNIENIA: RTX B (GOK Niemce), GOOD WIBES (DDK Bronowice Lublin), STARS (GOKiS Jastków), FLY STEP (SK Ostrów Lubelski), ROYAL GIRLS (Studio FIT&ART Hru- bieszów)

seniorzy:

GRAND PRIX: CHEERS (CK Łęczna)
I - KICK SQUAD (GOKiS Cyców)
II - eMCE INFINITY (CK Mełgiew), DM CREW (DANCE MANIA Lublin)
III - RTX TEAM (GOK Niemce), DM 4 (DANCE MANIA Lublin), JATEŻ (MYKA Zamość)
WYRÓŻNIENIA: DM 2 (DANCE MANIA Lublin), SWAG QUEENS (GOK Modliborzycy), NEW WAVE TWO (TDK Tomaszów Lubelski)

TANIEC WSPÓŁCZESNY

dzieci:

I - JAZZY JUNIOR (Szkoła Tańca Jazzy Motion Lublin)
II - ARABESKA MINI (MDK„Pod Akacją” Lublin), ARABESKA MINI- -MINI (MDK„Pod Akacją” Lublin)
III - MAŁA REWIA TANECZNA V (MDK Dębina), FOUETTE (SDK Świdnik)
WYRÓŻNIENIA: ASSEMBLE (Szkoła Tańca„CHASSEMI” Lublin), RELEVE (Szkoła Tańca „CHASSEMI” Lublin)

juniorzy:

I - ARABESKA FLOW (MDK„Pod Akacją” Lublin)
II - MAŁA REWIA TANECZNA IV (MDK Dębina)
III - ETIUDA 2 MOTYLE (POK „Dom Chemika”)
WYRÓŻNIENIA: ROYAL GIRLS (Studio FIT&ART Hrubieszów)

seniorzy:

I - MAŁA REWIA TANECZNA III (MDK Dębina)
II - MAŁA REWIA TANECZNA II (MDK Dębina)
III - ETIUDA 1 EXPERIENCE (POK „Dom Chemika”)
WYRÓŻNIENIA: ETIUDA REPRE- ZENTACJA TANGO (POK„Dom Chemika”)

Agnieszka Gołębiewska

Wiózł pasażera bez kasku, wyprzedzał na „zebrze”...

... ale nie są to je- dyne przewinienia młodzieńca z gminy Poniatowa (powiat opolski), który po- stanowił przewieźć kolegę motorowerem po ulicach Opola Lu- belskiego.

W środę, 17 kwietnia funk- cjonariusze z opolskiej dro- gówki zauważyli motorower, a na nim pasażera bez kasku. Kierowca z kolei postanowił wyprzedzić inny pojazd na przejściu dla pieszych. Chcieli przeprowadzić kontrolę dro- gową, ale nieodpowiedzialny kierowca ani myślał się za- trzymać - ignorował świetlne

i dźwiękowe sygnały policjan- tów. Jednak zatrzymał się na parkingu kilka metrów dalej.

No i wtedy się zaczęło... Jak się okazało, motorowerem marki Zipp kierował 17-latek z gminy Poniatowa, a pasa- żerem bez kasku był 15-letni mieszkaniec gminy Łaziska. Kierowca nie miał uprawnień do poruszania się motorowe- rem, a na dodatek nie wie- dział, jak wytłumaczyć się ze swojego nieodpowiedzialnego zachowania. Był trzeźwy.

- Za popełnione wykrocze- nia: przewożenie pasażera bez kasku ochronnego, wy- przedzanie na przejściu dla pieszych i niezastosowanie się do polecenia wydanego przez policjanta dotyczące-

go zatrzymania się. 17-letni kierujący motocyklem został ukarany mandatami na łączną kwotę 2100 zł i 35 punktami karnymi - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubel- skim. - W związku z brakiem uprawnień do kierowania przez 17-latkę funkcjonariusze sporządzili dokumentację, która trafi do sądu - dodaje.

Policja - jak zawsze - apeluje o odpowiedzialność, bo to od nas samych zależy bezpie- czeństwo na drogach - zarów- no nasze, jak i pozostałych uczestników ruchu drogowego.

Agnieszka Gołębiewska

Wypadli ze skutera wodnego, kierowca wylądował w szpitalu

Tuż po godz. 17 w ostatnią niedzielę do opolskiej policji dotarło zgłoszenie o dwóch mężczyznach, którzy wypadli ze skutera wod- nego marki Kawasaki. Jak się okazało, pomocy potrzebował 27-letni mieszkaniec gminy Ła- ziska oraz jego 31-letni pasażer, mieszkaniec powiatu lubelskiego. Na- jechali oni na mieliznę, w wyniku czego skuter się wywrócił.

Kierujący trafił do szpitala, ale życiu mężczyzn nie zagraża nie- bezpieczeństwo.



Jeden z mężczyzn pływających skuterem wodnym po Wiśle trafił do szpitala

- Od uczestników zdarzenia została pobrana krew do badań w celu ustalenia, czy byli trzeź- wi - informuje aspirant Kata- rzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Te- raz w trakcie prowadzonego postępowania funkcjonariusze

będą ustalać szczegółowe oko- liczności zdarzenia - dodaje.

Policja apeluje o przestrzeganie podstawowych zasad bezpiec- zństwa. Może to uchronić nas przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Agnieszka Gołębiewska

Chodel żegna księdza Leona Pietronia. Był wikarym w Lublinie i Lubartowie

Pochodzący z gminy Chodel duchowny zmarł w sobotę. Miał 94 lata. Uroczystości pogrzebowe odbędą się dziś (wtorek) w Chodlu.

O śmierci księdza Leona Pietronia, kanonika honorowego Kapituły Lubelskiej, poinformowała w sobotę Archidiecezja Lubelska na swojej stronie internetowej.

Ksiądz Leon Pietroń urodził się w 1930 roku w Godowie (gm. Chodel). Duchownym był przez blisko 70 lat. Świecenia przyjął w 1955 roku w Lublinie.

W latach 1960 – 1971 pracował jako wikariusz w parafiach w Lublinie, Lubartowie, Kraśniku i Piaskach. Pełnił funkcję kapelana Sióstr Franciszkanek w Szczepieszynie oraz kapelana Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

Odprawiał msze święte polowe, brał udział w spotkaniach i pielgrzymkach środowisk patriotycznych. Zapisał się w pamięci wielu jako wielki patriota oraz chary-



Ks. Leon Pietroń (1930 - 2024)

zmatyczny i bardzo odważny kaznodzieja. Słynał z kazań.

- Ksiądz Leon bardzo odważnie głosił prawdę historyczną, w czasach, kiedy nie każdy mógł się jeszcze na to zdobyć. Ludzie

byli nim zachwyceni. Jak stał przed mikrofonem, to każdy pił jego słowo. Nie owijał w bawełnę. Jeśli chodzi o pewne kwestie, był bezkompromisowy – wspomina zmarłego Zbigniew Młyniec, pre-

zes Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN.

A jako kaznodzieja był niezastąpiony.

- Mówił wszystko z pamięci, nie czytał z kartki. Mówił o tym, czego doświadczył w swoim życiu – dodaje.

Ks. Pietroń przez wiele lat związany był z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Na uczelni pracował od 1971 roku, aż do emerytury, na którą przeszedł w 1999 roku.

W poniedziałek, o godz. 17 w kaplicy Domu Księży w Lublinie przy ul. Bernardyńskiej 7 odprawiona zostanie msza święta żałobna.

Uroczystości pogrzebowe ks. Leona Pietronia odbędą się we wtorek w Chodlu, w rodzinnej parafii. O godz. 11.30 w kościele parafialnym w Chodlu odmówiony zostanie różaniec w intencji zmarłego. A pół godziny później rozpocznie się msza święta pogrzebowa. Duchowny spocznie na miejscowym cmentarzu.

ACH

Będą remonty dróg w powiecie lubartowskim i parczewskim. Umowy podpisane w Lubartowie

Jeden odcinek w powiecie lubartowskim i dwa w parczewskim mają być wyremontowane.

Umowy podpisano 15 kwietnia przed lubartowskim starostwem.

Droga wojewódzka nr 809 - odcinek między Starościnem a Lasem Gołębskim. Długość to 6 km, ma być wykonana m.in. podbudowa betonowa, warstwa wiążąca asfaltowa o grubości 5 cm, warstwa ścieralna asfaltowa o grubości 4 cm, pobocza, chodnik, zjazdy indywidualne. Wartość zadania to 7,5 mln zł, czas realizacji - 90 dni od podpisania umowy. Wykonawca to PRD Lubartów S.A.

Droga wojewódzka nr 813 na odcinku Laski - Tyśmienica (5,0 km). Będzie wykonana m.in. podbudowa betonowa, nawierzchnia asfaltowa - warstwa wiążąca asfaltowa o grubości 5 cm, warstwa ścieralna asfaltowa o grubości 4 cm. Wartość zadania to 6 mln zł.

Droga wojewódzka nr 815, odcinek między miejscowościami Jabłoń, a Przewłoka o długości 2,6 km. Będzie wykonana m.in. warstwa ścieralna z mieszanek mineralno-bitumicznych o grubości 5 cm, umocnienie poboczy, oznakowanie poziome. Wartość to 2,4 mln zł. Dwie ostatnie drogi ma wykonać firma STRABAG.

Marcin Kusyk

Lubartów: Wjechał w budynek, wybił dziurę w ścianie

Samochód osobowy uderzył w ścianę lokalu gastronomicznego. Prawie wjechał do środka.

Do zdarzenia doszło w ub. tygodniu. Kierowca osobowego Infiniti stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ścianę lokalu gastronomicznego przy ul. Lubelskiej około godz. 11. Wybił w niej dziurę. 45-letni kierowca był trzeźwy. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

- Mężczyzna to mieszkaniec Lubartowa, został pouczone - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP Lubartów.

Marcin Kusyk



Kierowca uderzył w ścianę lokalu gastronomicznego

Dziwne zawiadomienia z groźbą grzywny w skrzynkach pocztowych. Urząd Gminy alarmuje

Tylko do końca kwietnia mieszkańcy gminy mają czas na dostarczenie do urzędu dokumentacji w sprawie wymiany źródła ciepła w gospodarstwie. Jeśli tego nie zrobią, grozi im kara 500 zł, a nawet grzywna w wysokości 5 tys. zł. Pisma z takim zawiadomieniem dostali do swoich skrzynek pocztowych mieszkańcy gminy Uścimów.

Na górze „dokumentu” znajduje się logotyp Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na dole czerwony napis przypominający pieczęć. Z treści tego przekazu wynika, że jego nadawcą jest właśnie NFOŚiGW. Rzekomo instytucja „przypomina o ustawowym obowiązku wymiany źródeł ciepła w gospodarstwie domowym”.

W dalszej części korespondencji autorzy piszą (pisownia oryginalna): „W związku z obowiązującą uchwałą w nieprzekraczalnym terminie do dn. 30.04.2024r należy dostarczyć do właściwego terytorialnie organu gminy wszelką dokumentację zaświadczałą o dokonanej wymianie źródła ciepła w gospodarstwie domowym bądź dokumentacji zaświadczałą o rozpoczęciu takiego przedsięwzięcia”.

Według zawartej w tym piśmie informacji, mieszkańcom za niewypełnienie wskazane-go obowiązku grożą poważne konsekwencje finansowe.

„Niedopełnienie powyższego obowiązku w wyznaczonym terminie zgodnie z obowiązującymi przepisami Uchwały Antysmogowej skutkować będzie nałożeniem porządkowej kary administracyjnej w wysokości 500 zł. Dalsze niedopełnienie obowiązku (...) skutkować będzie karą grzywny nakładaną w postępowaniu administracyjnym w wysoko-

ści 5000 zł” - czytamy w korespondencji.

Jest nawet podany numer telefonu. Po wpisaniu w wyszukiwarce internetowej okazuje się, że to kontakt do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Do sprawy odniósł się Urząd Gminy w Uścimowie.

„W związku z docierającymi do Urzędu Gminy Uścimów sygnałami od mieszkańców, iż znajdują w skrzynkach pocztowych informację w postaci pisma z instytucji podsyłającej się pod Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, uprzejmie informujemy, że zarówno Urząd Gminy Uścimów, jak i NFOŚiGW nie mają nic wspólnego z pozostawioną informacją!” - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej Urzędu Gminy.

Dominik Smagała

Zegar tyka i nic nie jest go w stanie zatrzymać. Na zebranie półtora miliona złotych zostały tylko dwa tygodnie

Dwa tygodnie na cud, który możemy zrobić razem

Rodzinie i przyjaciołom trzylatka z Brzozowicy (pow. radzyński), który urodził się z połową serca, udało się zebrać ponad piętnaście milionów złotych na operację będącą jedyną szansą na uratowanie życia. Pierwszy etap powiódł się, ale walka trwa. Jeżeli w ciągu kilku nastu dni nie uda się zebrać brakującej kwoty - dziecko może nie otrzymać kolejnej szansy.

O „Wiktorku z połową serca” pierwszy raz usłyszałem w lutym 2023 r., kiedy turniej charytatywny w piłkę nożną halową organizowały dobre chłopcy, piłkarze z KS AZ-BUD Komarówka Podlaska. Przyznam się: wydawało mi się wtedy, że zadanie jest niemożliwe do zrealizowania. Kwota 16 500 000 zł kończąca oś wpłat była niesłychanie odległa od tej, która oznaczała to, co już udało się zebrać. Ta liczba przerażała. To było mniej-więcej 10 procent tego, ile miesiąc wcześniej zebrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w całej Polsce. Ale tu przecież nie było szans na ogólnopolską akcję z udziałem telewizji. Tu był jeden, konkretny, mały, chory dzieciak z wioski gdzieś między Radzyniem a Międzyrzecem Podlaskim. I wokół niego początkowo była tylko cudowna rodzina i kilkoro ludzi, którzy nie chcieli uwierzyć, że zebranie takiej kwoty jest po prostu niemożliwe.

I to właśnie oni mieli rację.

Jedno serce chore i wiele serc gorących

Wszystkich zdarzeń wspierających Wiktorka w powiecie radzyńskim i jego okolicach wyliczyć nie sposób. Inicjatywy podejmowane są spontanicznie: druhowie z Ochotni-



Wpis mamy Wiktorka pani Karoliny Zawadzkiej, która relacjonuje walkę o życie syna. 9 kwietnia 2024 ...Jak? Jak mam do tego czasu zebrać tak ogromną kwotę? Nie wiem już, jak prosić... Utrzymuje mnie myśl, że wszyscy walczymy o najwyższą wartość – o życie dziecka, o życie mojego synka. I przecież nie możemy dopuścić do jego śmierci... Mój Boże... Nie przesypiam żadnej nocy. Czuwam przy jego łóżeczku, zalewając się łzami. Tak bardzo się boję, że go stracę... On ostatkiem sił wciąż walczy. Mój mały dzielny chłopczyk... Wiktorek jest już bardzo słaby. Ostatnio na moich oczach rozegrał się koszmar... Rano nie mogłam go dobudzić. Wpadłam w panikę. Myślałam, że go straciłam! Byłam przerażona... Pomogło dopiero odessanie ze stomii. Jest, wrócił! Trzymam mocno małą rączkę i całuję. Jest bardzo wczesny poranek. Wiktorek śpi, a ja obserwuję, jak oddycha... I bardzo się boję...

czej Straży Pożarnej Zabiele zrobili w sobotę „bramę” żeniącemu się koledze. Chwilę potem na Facebooku pojawiła się oferta wylicytowania na rzecz Wiktorka zestawu dziesięciu „kolekcyjnych” butelek pełnych magicznego napoju bogatego w kalorie - i cena co chwilę idzie w górę! Kiermasze ciast, pierogów, koncerty, turnieje sportowe, aukcje. Inicjatywy podejmują stowarzyszenia, kluby, OSP, Koła Gospodyń Wiejskich, szkoły, sołectwa, grupy nieformalne - każdy pomysł jest dobry, każda inicjatywa jest cenna. Furorę robią licytacje internetowe: na profilu facebookowym „Licytacje z Sercem - licytujemy dla Wiktorka Zawadzkiego” pojawiają się dziesiątki ofert. Ciuchy, zabawki, książki, biżuteria - złotówka za złotówką...

Jedna z zaangażowanych osób pokazuje mi zrobione na drutach serwetki i ubranka, które przyniosła pewna starsza pani.

- Wiecie, ja zupełnie nie mam pieniędzy, żeby wpłacić, ale umiem robić takie rzeczy. Sprzedajcie, proszę! - powiedziała.

Ratunek jest w amerykańskiej klinice w Stanford

Jedynie dające nadzieję

Trudno mi się pogodzić z tym, że mimo iż społeczeństwo, zwykli ludzie spod Radzyna i Międzyrzeca, zebrali 15 milionów - dalej Rzeczpospolita się nie poczuwa, żeby chociaż tę cholerną końcówkę dopłacić, żeby mama Wiktorka chociaż raz mogła zasnąć bez sprawdzania, jak posunął się licznik społecznej zbiórki. To nie tak powinno wyglądać.

leczenie polega na wykonaniu dwóch niesłychanie skomplikowanych zabiegów chirurgicznych. Na świecie znalazł się też tylko jeden szpital, który podjął się ich przeprowadzenia: amerykański Lucile Packard Children's Hospital Stanford. Bariera jest cena: właśnie ponad 16 milionów złotych. To nie jest tylko koszt samego zabiegu, ale całego, wieloletniego procesu, którego skutkiem jest fakt, że oni w ogóle to umieją robić. Oczywiście jest, że chłopiec nie podróżuje przez Atlantyk zwykłym rejsowym samolotem, lecz specjalnym transportem medycznym. A to też setki tysięcy.

Pierwszą z operacji przeprowadzono w październiku. Kosztowała ok. 10 mln. Polegała na rekonstrukcji łuku aorty. Przebiegła prawidłowo,

lekarze są zadowoleni z efektów. Zrobili na ten moment wszystko, co mogli, by pomóc Wiktorkowi w lepszym funkcjonowaniu. Ten zabieg jeszcze nie uratował chłopca życia. Dał mu czas, żeby mógł dożyć kolejnego etapu: rekonstrukcji serca. Będzie to tzw. „operacja Fontana” mająca na celu oddzielenie krążenia systemowego od krążenia płucnego i poprawę utlenowania krwi tętniczej. Dzieci po „Fontanie” biorą udział w zajęciach szkolnych z włączeniem w aktywność pozalekcyjną, jednak z ograniczoną wydolnością fizyczną w porównaniu z dziećmi zdrowymi (wiki).

Ruszył kolejny dramatyczny wyścig. Operacja musi odbyć się w ciągu pół roku - inaczej niebezpieczeństwo powikłań znacząco wzrośnie.



Bliscy Wiktorka ten licznik na portalu siepomaga.pl sprawdzają wiele razy dziennie. Udało się zebrać 15 milionów, brakuje niecałe półtora. Na zebranie całej kwoty zostało nieco ponad dwa tygodnie

Nadia...

Milowym krokiem w zbiorce był wspaniały gest rodziców innej potrzebującej dziewczynki, Nadii. Ich córka nie doczekała zabiegu, zmarła. Wspaniali ludzie zdecydowali o przekazaniu dotychczas uzbieranej kwoty na subkonto Wiktorka. - Ich dobre serca sprawiły,

że po ponad dwóch latach poczułam ogromny spokój, a przede wszystkim siłę do walki, jakiej nie czułam od początku zbiórki. Ten dzień zostanie w naszych sercach na zawsze. Nadia zostanie z nami na zawsze... - podkreśla mama Wiktorka

Wpłaty na operację Wiktorka Zawadzkiego można dokonywać albo za pośrednictwem portalu <https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki>, albo bezpośrednio na konto 61 2490 1028 3587 1000 0018 5116, albo wysyłając SMS o treści 0185116 na numer 75365 (wartość sms 6,15 brutto)

Wiktorek urodził się z wadą określaną HLHS (hipoplastic left heart syndrome). Po ludzku i w najprostszych słowach jest to zespół niedorozwoju lewego serca. Wiktorek żyje z połową serduszka. Pierwszy rok swojego życia spędził na kardiologii. Nie znał innych ścian, za kotysankę do snu służyło mu pikanie maszyn. Walczył z sepsą, infekcjami... Walczył o życie...

Dni, które zadecydują o wszystkim

Do zebrania kwoty potrzebnej do przeprowadzenia drugiej operacji brakuje już „tylko” 1 424 161 zł (20 kwietnia, godzina 11:46). W tej historii wszyscy już oswoiли się z wielkimi kwotami. Teraz problemem jest czas. Bo zostało go piekielnie mało. Takie operacje planuje się z dużym wyprzedzeniem. Wszystko musi wydarzyć się w określonym czasie, na określonych zasadach, w odpowiednim tempie, przy spełnieniu ściśle wyznaczonych warunków. Jeżeli cokolwiek się opóźni - najpew-

nie nie będzie drugiej szansy.

Kalendarz jest sztywny: 15 maja trzeba wsiąść do samolotu, 20 maja odbędzie się badanie EKG, potem cewnikowanie i 30 maja jedyny być może zespół lekarzy na świecie, który ma odwagę i wiedzę, żeby spróbować uratować Wiktorka - rozpocznie operację. Jeżeli tylko znajdziemy te 1,4 miliona.

Zbigniew Smółko

REG

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie – wydanie specjalnie: najlepsza kuchnia świata

Pierogi, które leczą – gotujemy dla Wiktora

Tak naprawdę chodzi o zwykłe ruskie. Mąka, woda, olej, sól, kartofle, cebula, tłusty ser, czasem mięta albo szalwia - nie ma tu nic nadzwyczajnego. Ale kiedy pięćdziesiąt cudownych osób robi trzy tysiące pierogów, żeby uratować życie trzyletniego brzdąca - to to się robią najlepsze i najważniejsze pierogi na świecie. Opowiem Wam o tych ludziach. I pierogach też.

Patrzcie, co wymyśliły panie u mnie w Wohyniu. Nie tylko patrzeć, możecie zrobić tak samo. Przepis jest prosty, sprawdzony, droga przetarta.

Pierogi z wyobraźni, odwagi i pracowitości

Najpierw potrzebny jest ktoś odważny i z wyobraźnią. Tym razem to były panie Anna Kowalczyk i Barbara Banaszczyk z „Fundacji Dziedzictwo Unickie”. Przy okazji dyrektorki tutejszego Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich (unici o sobie mówili, że są Rusinami, pierogi ruskie w tym wypadku to są pierogi wołyńsko - bezwolsko - unickie!). Już od dłuższego czasu mają skupioną wokół siebie grupę zdolnych, pracowitych ludzi potrafiących podjąć rozmaite, czasem zupełnie nieoczywiste wyzwania. Może dlatego wydaje się, że to, co zrobiły, było naprawdę nietrudne.

Cześć, zamawiasz pierogi?

Akcja nie była planowana ze specjalnym rozmachem. W gruncie rzeczy cała promocja ograniczyła się do pracowników samej szkoły i gminnej administracji. Rozgłoszono pocztą pantoflową, że można się zapisać „na pierogi”. Za 20 dużych sztuk trzeba zapłacić 30 zł, za 40 50 zł. No i nagle spłynęło zamówień na 3000.

Z produktami oczywiście nie było problemu. Jeden przyjaciel szkoły nakupił twarogu, drugi przyniósł kartofle, trzeci cebule, czwarty mąkę - ze sprawdzonymi firmami chętnie się współpracuje.

Przyszły, zrobili, śmiechu przy tym, co niemiara

Ale 3000 pierogów to jednak sporo. I tu zadziałała wołyńska sieć towarzyska: w piątek o 8.15



Bohaterki drugiego planu. Panie kucharki ze szkolnej stołówki pokazały zawodowe mistrzostwo: oprócz ugotowania 3000 pierogów, tego samego dnia wydały normalnie uczniom kilkaset posiłków! Nie potrzebują gwiazdek Michelina, są gwiazdami

Ale przecież to się może wydarzyć i u Was. Przecież i Twoje Koło Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenie, sołectwo, szkoła albo i grupa sąsiedzka możecie się włączyć. To naprawdę działa, sprawdzony przepis: rozprowadzić wieść wśród sąsiadów, zebrać zamówienia, spotkać się na wspólne gotowanie i pomóc rodzinie Wiktorka zebrać brakujące 1,4 miliona. Ocalić życie dziecku. Proszę, dajcie tylko znać przez facebooka, kontaktując się z profilem Kwiatki Basi (to najdzielniejsza na świecie babcia Wiktorka...) albo Zbyszek Smółko (czyli ja).

zbiegły się panie z kilku mieszkających w środowiskach seniorskich - z Braniczy Suchowolskiej, Ossowy i samego Wohynia oraz ekipa ze szkoły w Lisiowolce i w ciągu trzech godzin wzięły i ulepiły. I były przy tym bardzo szczęśliwe. A w szkolnej kuchni sprawdzona, wszystkich gwiazdek Michelina warta, drużyna pań kucharek to ugotowała. Niesamowite babki.

Ciąg dalszy nastąpi

Nad dystrybucją czuwała pani Kasia z sekretariatu. Przez cały dzień nie rozstawała się z puszką, która szeleściła coraz piękniej. I koło godz. 15 okazało się, że nabrało się 5525 złotych.

Dziewczyny oczywiście jeszcze na sali postanowiły, że za tydzień w tym samym trybie będą piekły ciasta - w Wohyniu odpust idzie



A co to za problem takim fajnym, dzielnym dziewczynom 3000 pierogów do południa zrobić... Jak trzeba, to trzeba!

Wpłat na operację Wiktorka Zawadzkiego można dokonywać albo za pośrednictwem portalu <https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki>, albo bezpośrednio na konto 61 2490 1028 3587 1000 0018 5116, albo wysyłając SMS o treści 0185116 na numer 75365 (wartość SMS 6,15 brutto)

Przepis na ruskie, unicko-wołyńskie pierogi:
ciasto:
2 pełniutki szklanki mąki
150 ml ciepłej wody
łyżka oleju
szczypta soli.
Zagniatamy. odstawiamy na kwadrans, żeby odpoczęło.
farsz:
500 gram gotowanych kartofli
250 gramów tłustego twarogu - mielimy razem. Dodajemy 100 gramów podsmażonej na maśle siekanej cebuli, dwie łyżki oleju, sól, pieprz, ewentualnie trochę mięty albo szalwii.
Ciasto rozwałkowujemy cieniutko. Szklanką albo czymś okrągłym wykrawamy kółka, wypełniamy kulką z farszu, zaklejamy starannie. Gotujemy we wrzątku ok. 3 minut od wypłynięcia (ja zawsze po prostu robię testową porcję)

i na pewno znajdą się chętni. Wiem, że w czwartek fantastyczna, sprawdzona ekipa Koła Gospodyń Wiejskich w Ostrówkach

będzie robiła kokiety, wiem też, że wyzwanie podjęły też Czełmężnicy i kilka innych ośrodków.
Zbigniew Smółko

Agresywny pies zaatakował kobietę. Spacerowała z dzieckiem



Agresywny pies wy dostał się z kójca i zaatakował kobietę

Biała Podlaska: 55-latką została zaatakowana i pogryziona przez psa. Zwierzę wy dostało się z kójca w jednej z okolicznych posesji.

W niedzielę, 14 kwietnia policjanci dowiedzieli się o pogryzieniu kobiety przez agresywnego psa na terenie gminy Zalesie.

Gdy mundurowi dotarli pod wskazany adres, ustalili, że zaatakowane zostały dwie spacerujące z dzieckiem kobiety. W wyniku zdarzenia 55-latką doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Właścicielem „agresywnego czworonoga” okazał się 65-latek. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy. Potwier-

dziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie. Z relacji mężczyzny wynikało, że zwierzę wy dostało się ze znajdującego się na posesji kójca i wybiegło na ulicę - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Pies był szczepiony przeciwko wściekliznie. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że zwierzę nie było zabezpieczone we właściwy sposób.

W sprawie prowadzone są czynności w kierunku narażenia człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Joanna Niećko

Jubileusz partyzanckiej sanitariuszki. Setne urodziny Danuty Niezabitowskiej



Danuta Niezabitowska

Danuta Niezabitowska, sanitariuszka Batalionów Chłopskich, obchodzi setne urodziny.

Danuta Niezabitowska urodziła się 15 kwietnia 1924 r. Uczyła się w Białej Podlaskiej, tam należała do Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

W czasie okupacji niemieckiej w latach 1942 - 1944 była zaprzysiężonym żołnierzem Batalionów Chłopskich. Ukończyła szkołę podoficerską, przeszła przeszkolenie jako sanitariuszka. Sama też prowadziła kursy sanitarne dla młodzieży. Zajmowała

się pomocą partyzantom rannym w walkach z Niemcami.

Jej młodsza siostra Halina była sanitariuszką Armii Krajowej. Ojciec obu siostr również był żołnierzem AK, wpadł w ręce Niemców i został zamordowany w Oświęcimiu.

Danuta Niezabitowska mieszka w Lubartowie, od wielu lat jest członkinią Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Jest odznaczona wieloma odznaczeniami kombatanckimi.

Z okazji urodzin otrzymała dyplom gratulacyjny od władz ZKRP i BWP.

Marcin Kusyk

Rusza rozbudowa obwodnicy Kocka. „Rygor natychmiastowej wykonalności”

Jest kluczowa decyzja dla kolejnego etapu rozbudowy ekspresówki S19 w województwie lubelskim. Chodzi o budowę drugiej jezdnii obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej. Wykonawca może zacząć roboty.

Jak podkreślają przedstawiciele lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która odpowiada za to zadanie, decyzja wojewody ma rygor natychmiastowej wykonalności, co umożliwia niezwłoczne rozpoczęcie robót budowlanych.

Będą ograniczenia

Odcinek liczy około osiem kilometrów.

„Pierwsze prace polegać będą na przygotowaniu terenu budowy. Przeprowadzone zostaną m.in. rozpoznania środowiskowe, a następnie rozpoczęną się roboty ziemne oraz związane z budową obiektów mostowych. Pierwszy etap robót ziemnych obejmować będzie m.in. odhumusowanie terenu, w tym dróg dojazdowych oraz wykonanie konstrukcji tych dróg dla ruchu technologicznego (wjazdy oraz zjazdy na plac budowy)” - czytamy w komunikacie GDDKiA.

Kierowcy muszą liczyć się z ograniczeniami ruchu, w tym także prędkości do 70 czy nawet 50 km/h oraz zwężeniami drogi. GDDKiA apeluje o szczególnie ostrożną jazdę na tym odcinku S19.

Pierwsza taka w województwie

Wykonawcą zadania jest firma Polaqua, wartość inwestycji to 183,4 mln zł. Robót do wykonania jest sporo.

„Poza drugą jezdnią obwodnicy, wybudowane zostaną także dwa mosty nad rzekami Wieprz oraz Tyśmienica, dwa wiadukty oraz pięć przejść dla zwierząt. Przebudowane zostaną również węzły Kock Północ oraz Kock Południe, powstaną też drogi do obsługi ruchu lokalnego” - wyjaśniają urzędnicy z GDDKiA.

Pierwsza część obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej została wybudowana w 2011 roku i był to pierwszy odcinek drogi ekspresowej w wojewód-

ztwie lubelskim. Dwujezdniowa obwodnica ma być gotowa w 2025 roku.

Sześć odcinków

Trasa S19 od Lublina do granicy z województwem mazowieckim liczy 100 km. Rozbudowa i budowa ekspresówki na tym dystansie została podzielona na sześć odcinków.

Poza obwodnicą Kocka i Woli Skromowskiej są to: gr. woj. lubelskiego i mazowieckiego - Międzyrzec Podlaski (ZRID w toku), Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski (ZRID w toku), Radzyń Podlaski - Kock (ZRID w toku), Kock - Lubartów (ZRID w toku) oraz Lubartów - Lublin (ZRID w toku).

Dominik Smagała

Parczew. Makabryczne odkrycie w mieszkaniu

Zwłoki starszej kobiety zostały znalezione w jednym z mieszkań przy ulicy Polnej w Parczewie.

Niedawno strażacy zostali zadysponowani do otworzenia drzwi w jednym z mieszkań, bo nikt nie mógł się z kontaktować z mieszkającą tam 69-letnią kobietą.

- Dostaliśmy się do mieszkania przez balkon, wewnątrz znajdowała się kobieta niedająca oznak życia. Ratownicy pogotowia nie przystępowali nawet do

resuscytacji krążeniowo-oddechowej - relacjonuje młodszy brygadier Krzysztof Fila z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Sierżant sztabowy Anna Borowik z parczewskiej policji mówi, że o zdarzeniu została poinformowana prokuratura.

- Odstąpiono jednak od czynności procesowych ze względu na ustalenia, że śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych. Do zdarzenia nie przyczyniły się inne osoby - informuje.

Grzegorz Rekiel

Niecodzienna śmierć w gminie Borki. Decyzja prokuratury



Głowa mężczyzny znajdowała się w wodzie

Radzyńska prokuratura umorzyła śledztwo ws. niecodziennej śmierci mieszkańca gminy Borki, który utonął w rowie melioracyjnym.

Wiosną ubiegłego roku dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o utonięciu mężczyzny w rowie melioracyjnym w miejscowości Krasew, w gminie Borki. Z relacji zgłaszającej wynikało, że jego głowa znajdowała się w wodzie. Skierowani na miejsce funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie.

- Przybyły na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego stwierdził zgon mężczyzny. Policjanci ustalili tożsamość zmarłego, był to 52-letni mieszkaniec gminy Borki - re-

lacionował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

Decyzją prokuratora zwłoki zostały zabezpieczone i przekazane do zakładu medycyny sądowej celem wykonania sekcji. W tej sprawie wszczęte zostało śledztwo, które było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci.

Prokuratura podjęła już decyzję.

- Postępowanie zostało przez nas umorzone wobec niestwierdzenia znamion czynu zabronionego - mówi Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Mówiąc prościej - zdaniem prokuratury - do śmierci 52-lata nie przyczyniły się osoby trzecie.

Grzegorz Rekiel

Oszust podszył się pod córkę 58-latki i wyłudził pieniądze

Łuków: Z 58-letnią skontaktował się oszust podszywający się pod jej córkę. Kobieta myślała, że zepsuł się jej telefon i potrzebuje pieniędzy na nowy.

- Kobieta na popularnym komunikatorze dostała wiadomość z nieznanego jej numeru. W wiadomości tej była informacja od rzekomej córki, że jest to jej nowy numer telefonu. Pisała, że popsuł się jej stary smartfon i nie może teraz nigdzie dzwonić - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - W dalszej korespondencji kobieta otrzymała informację

o problemach z aplikacją bankową i prośbę o pilny przelew. W wiadomości otrzymała nr konta, na które miała wpłacić prawie cztery tysiące złotych, a w tytule przelewu była nazwa popularnego smartfona. 58-latka myślała, że córka chce zapłacić za nowy telefon i nie kontaktując się z nią, przelała pieniądze na wskazane jej konto bankowe.

Później kobieta zadzwoniła do córki na jej „stary” numer telefonu. Dowiedziała się, że ta nie kupowała ona nowego smartfona i nie prosiła o żaden przelew. Wtedy do 58-latki dotarło, że padła ofiarą oszustów.

Joanna Niecko

3-latek w piżamie i bez opieki biegał za psem. Zareagowała policjantka idąca do pracy

Policjantka zauważyła 3-letniego chłopca w piżamie biegającego za psem. Dziecko było bez opieki.

W czwartek (18 kwietnia) policjantka janowskiej komendy, idąc do pracy, zauważyła małego chłopca, który nieopodal jednostki po chodniku w piżamie biegł za psem.

- W pobliżu nie było żadnego opiekuna malucha. Policjantka, obawiając się o zdrowie i życie dziecka, zabrała go na komendę. Tam zaopiekowali się nim funkcjonariusze. Kilkulatek otrzymał także posiłek. Jednocześnie policjanci próbowali

ustalić, skąd chłopczyk przybiegł i gdzie są jego rodzice. Z maluchem trudno było się porozumieć - relacjonuje aspirant sztabowy Faustyna Łazur z KPP w Janowie Lubelskim. - Nie minęło dużo czasu, kiedy do dyżurnego przybiegła zdenerwowana kobieta, która szukała swojego synka. Z jej relacji wynikało, że kiedy spała w mieszkaniu, 3-letni syn otworzył sobie drzwi i wyszedł na zewnątrz za psem.

Gdy zorientowała się, że dziecka nie ma w domu, wybiegła go szukać.

Finalnie trzylatek cały i zdrowy trafił pod opiekę mamy.

Joanna Niecko

Seniorka wyrzuciła pieniądze przez balkon

Lublin: 73-latka wyrzuciła przez balkon 15 tys. zł. Kobieta była przekonana, że ktoś ma się do niej włamać.

We wtorek (16 kwietnia) w Lublinie doszło do kolejnego oszustwa metodą „na policjanta”. Do policjantów zgłosiła się 73-letnia mieszkanka Lublina, która z balkonu wyrzuciła 15 tysięcy złotych.

- Sprawcy podczas rozmowy telefonicznej przekonali ją, że

o godzinie 23 planowane jest włamanie do jej domu. Falszywy policjant twierdził, że chce ją ochronić przed oszustwem. Jednocześnie poprosił o pomoc w zatrzymaniu przestępców. W tym celu pokrzywdzona miała przekazać swoje oszczędności. Po gotówkę miał zgłosić się policjant operacyjny - informuje nadkomisarz Kamil Gołębowski z KMP w Lublinie.

Kobieta wykonała wszystkie polecenia i straciła oszczędności.

Joanna Niecko

Lubartowscy policjanci zatrzymali siedmiu poszukiwanych w ciągu jednej doby

We wtorek (16 kwietnia) lubartowscy policjanci zatrzymali siedem osób poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości do różnych spraw.

- W czynnościach związanych z zatrzymywaniem tych osób brali udział policjanci wydziału prewencji i kryminalni. Osoby te były poszukiwane, celem odbycia kary za popełnione prze-

stępstwa. Pięć z tych osób było poszukiwanych do kradzieży lub innych czynów uciążliwych społecznie, natomiast 50-latek i 25-latka poszukiwani byli do przestępstwa rozbój. Zostali zatrzymani w mieszkaniu u jednego z nich. Mężczyzna ma do odbycia karę 2,5 roku pozbawienia wolności - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Joanna Niecko

Nastolatek rozpylił gaz w szkole. Konieczna była ewakuacja

We wtorek (16 kwietnia) w jednej z bialskich szkół rozpylony został gaz. Decyzją dyrekcji niemal 100 osób zostało ewakuowanych. Czwooro uczniów trafiło do szpitala na obserwację. Po badaniach zwolniono ich do domu.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że na klatce schodowej szkoły jeden z uczniów rozpylił przyniesiony

przez siebie gaz pieprzowy. 14-latek podejrzewany o ten czyn oświadczył, że zakupił gaz w Internecie i wziął go do szkoły, by pokazać kolegom. Dodał, że użył go przez przypadek - opisuje nadkom. Barbara

Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

O dalszym losie nastolatka zadecyduje sąd rodzinny.

Joanna Niecko

REG

Witamy na świecie!



Zosia Pytlak
z tatą, Lublin,
ur. 18 kwietnia,
g. 23:10, 3,86 kg
Rodzice: Ola i Michał



Jakub Włosek, Wołyń,
powiat radzyński,
ur. 18 kwietnia, g. 9:02,
3920 g, 55 cm
Rodzice: Alicja i Kamil



Antoni Franciszek Parada,
Nowodwór Piaski,
k. Lubartowa
ur. 19 kwietnia, g. 10:12,
5,4 kg, 63 cm
Rodzice: Wioletta i Tomasz



Laura Tworkowska,
Drozdówka, gm. Uścimów,
powiat lubartowski,
ur. 18 kwietnia, g. 22:50,
3,45 kg, 56 cm
Rodzice: Weronika i Rafał
Rodzeństwo: Natan (8 lat),
Lena (6 lat)



Jaśmina Miciuk,
Władysławów, gm.
Tuczna, pow. bialski,
ur. 18 kwietnia, g. 12:03,
3160 g, 53 cm
Rodzice: Marzena i Michał
Rodzeństwo: Marcel, Tymek,
Leon

Deskorolką przejedzie z Tatr nad Morze Bałtyckie. Oryginalna akcja w szczytnym celu

Kublin: Animator kultury deskorolkowej chce przejechać na deskorolce z Zakopanego nad Morze Bałtyckie. W ten sposób chce pomóc w walce z depresją.

Jacek „Jaco” Harasimiuk z Lublina jeździ na deskorolce od 1987 roku. Od 2010 r. pracuje z młodzieżą. Teraz planuje specjalną akcję i założył zbiórkę pieniędzy w serwisie „Zrzutka.pl” - „Na deskorolce przeciwko depresji”.

- Dzięki tej zrzutce chcę wesprzeć działania skierowane do dzieci i młodzieży, które będą je wspierać w walce z depresją. Wraz z Fundacją Sempre a Frente, która od lat działa w obszarze edukacji i promocji zdrowia psychicznego młodych ludzi chcemy przeszkolić animatorów deskorolkowych, jak zauważać i reagować na objawy depresji u dzieci i młodzieży. Planujemy także szereg warsztatów i aktywności z młodymi ludźmi, podczas których wskażemy im,

jak istotna jest troska o własne zdrowie psychiczne i jak o nie zadbać - czytamy w opisie zbiórki.

1 czerwca, czyli w Dzień Dziecka, zamierza ruszyć z Zakopanego na deskorolce, aby 21 czerwca - w Światowy Dzień Deskorolki - dojechać na Hel.

- Jadę, aby w ten sposób zwrócić uwagę społeczeństwa na problem depresji wśród dzieci i młodzieży. Sam mam zdiagnozowaną depresję i ta podróż to dla mnie również forma terapii. Ponadto w ciągu ostatnich pięciu lat w moim otoczeniu deskorolkowym zmarło dziewięciu deskorolkarzy, w tym trzech chorujących na depresję - czytamy na Zrzutka.pl.

Dodatkowo za pomocą video-bloga, który zamierza publikować codziennie na Youtuba oraz instastories i facebookstories chce relacjonować przebieg trasy.

Pierwsze ubierane 4 tys. zł zostanie przeznaczone na pokrycie kosztów podróży, czyli zakup sprzętu, ubezpieczenie, żywność.

Cel zbiórki to 100 tys. zł.

Joanna Niecko

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl

2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641

3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa JaszczaK



Marshall, Weronika Pieniak, Jedlanka



Pimpuś, Julia Sokołowska, Burzec



LEON, rodzina Sońtów, Lubomirka



Karmelka, Weronika Opoka, Ratoszyn



Luna, Jarosław Szydlowski, Krasew



NODI, rodzina Sońtów, Lubomirka



Gaya, Zofia Grudzień, Kozłówka



Kubuś, Andrzej Masłowski, Baranów



Natka, Krystyna Drożdżyk, Łęczna



Florka, Hania Rola, Tchórzew Kolonia



Pimpek, Wioletta Głogowska, Ratoszyn



Atos, Marta Polak, Jaroszyn

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 3)

Kto i po co kuł stopy, podkowsy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę” w Neplach?

W dzisiejszym powiecie radzyńskim jeszcze w końcówce XIX zidentyfikowano i opisano kilka zespołów kamieni z odciskami różnych znaków, ewidentnie uczynionych ręką ludzką. Niektórym z nich towarzyszyły i towarzyszą lokalne przekazy o tym, że miały być to ślady, objawiające się w tym miejscu bądź wędrującej tędy stópki Matki Bożej, bądź Pana Jezusa. Przeważnie zasięg takich legend był bardzo ograniczony terytorialnie i nie do końca powszechny, bo wiele z nich zostało przez miejscowych spożytkowanych np. na budowę drogi.

Pierwszy z tych zespołów znajdował się w okolicach Kąkolewnicy (trzy kamienie w Żakowoli, jeden w Turowie i jeden w Olszewnicy), drugi na terenie dzisiejszej gminy Wołyń. Tutaj legendy i miejscowe przekazy skłoniły jednak w inną stronę: miały one wyznaczać granicę między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną. Przekonanie takie miał też Zygmunt Gloger, który w 1892 r. znalazł ich w tej okolicy pięć.

Kamienie pod Wołyniem, Lisiówką i na Baraniej Szyi

Najbardziej znany, największy, otoczony drewnianym płotkiem jest w lesie między Wołyniem, Suchowolą a Branicą (pisałmy szerzej w poprzednim numerze, zachęcam do skorzystania z biblioteki albo archiwum internetowego). O pozostałych więcej dowiadujemy się od Witolda Prackiego, który w 1900 r. znalazł ich chyba nawet więcej niż pięć: leżący w lesie Suchowolskiej Branic, w miejscowości Dąbrowa, na linii (leśnej). Leży poziomo, wystając nad powierzchnię kilkanaście zaledwie cm. Zdjęcie przedstawia część tylko kamienia, mianowicie miejsce z podko-



Wykonane w 1900 r. zdjęcie kamienia w lesie Barania Szyja koło Wołynia. Dla potrzeb wykonania fotografii autor Witold Pracki przetarł wgłębienia i nasączył oliwą. Doszukiwanie się sensu tak skrupulatnie wyrytych symboli obarczone jest dużym ryzykiem: być może po prostu dlatego krzyż i „podkowa”, że należą do najprostszych do wykonania

wami. Podkowsy ładnie wykute, ale bez haceli, więc podkowsy najstarszego typu; powiadano nam, że na tym kamieniu była wykuta misa. Lud w tutejszej miejscowości nazywa również te podkowsy „księżycami”. Kilka kamieni to z jedną, to z dwiema podkowami, zepsuto na budowę szosy wołyńsko-radzyńskiej w tej samej okolicy. Na granicy Ustrzeszy i Lisiówki leży kamień z wykutą podkową. Były tu podobno trzy takie kamienie z „księżycami”. Dodajmy: jedna z części wsi Lisiówka do dziś ma zwyczajową nazwę „Kamienie”. I dalej: W miejscowości Barania Szyja lasu suchowolskiego leży kamień z wykutą niezgrabnie podkową, i krzyżem. (...) Głowa krzyża zwrócona ku północy. Niedaleko tego kamienia, w dolinie leśnej Za*stocz, niedaleko Zbulitowa, inny kamień posiada na sobie krzyżyk wykuty w połączeniu ze strzałą z głową na zachód. Wysokość krzyża 33 cm., długość jednego ramienia 10 cm., długość jednej strony daszku 8 cm., drugiej zawiniętej strony 9 cm. Cały kamień długi 198 cm., szeroki 178 cm., leży poziomo. Kolejne trzy kamienie identyfikowano niegdyś na styku dzisiejszych wsi Zbulitów Mały i Zbulitów Duży. Miały być na nich wyryte napis „ruski”, krzyż ze strzałą i krzyż z podkową. Wedle prof. Andrzeja Rozwałki i materiałów Archeologicznego Zdjęcia Polski mają one obecnie nie istnieć, acz lokalne przekazy wskazują, że widziano je jeszcze kilka lat temu.

Kamienie w okolicach Wołynia mogły być śladem i owocem prac komisji rozgraniczeniowych w XVI wieku

W Tyśmienicy znaleziono kamienny słup, który może wyznaczał granicę. I przypuszczalnie znowu wrzucono go do rzeki

Ktoś wie, co stało się ze słupem?

Sprawy roli tych kamieni do wódnie rozstrzygnąć się nie da. Rzeczywiście jednak przez cały XVI wiek i długo później trwały w tej okolicy intensywne prace rozgraniczeniowe między Obojgiem Narodami, działały kolejne komisje, ustalano i zmieniano znaki graniczne. Pisz pan dr Dominik Szulc, zbierając stan badań: ...W latach 60-tych XX w. z nurtu rzeki Piwonii, stanowiącej niegdyś pogranicze ziemi lubelskiej i brzeskiej, na wysokości miejscowości noszących zapewne nie przypadkowo nazwy Korona i Litwa, wyłowiono kamienny słup graniczny. Niestety, obiekt ten zaginął i nie został wcześniej w żaden sposób opracowany. Być może ponownie wrzucono go do Piwonii. W 2013 r. dr Łukasz Miechowicz z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk korzystając ze stypendium polskiego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zarejestrował na dawnym pograniczu lubelsko-brzeskim, w odległości do kilkunastu kilometrów na północ od Suchowoli

w ziemi lubelskiej łącznie aż 11 kamieni o nietypowych rytach, tzw. „bożych stópek”, rytów podków lub otworów mogących być śladami po „odpalaniu” tzw. świrów ogniowych. Zbyt wcześniej jednak aby powiązać je z granicą polsko-litewską... Z naszej strony dodamy w tym miejscu, że tradycja granicy dzielącej w pół wzdłuż rzeki wieś Zbulitów musiała być dość silna, bo pokrywa się ona z linią dziś oddzielającą gminy Radzyń Podlaski i Wołyń. W części suchowolskiej i braniczkiej jest to z kolei również utrwalona granica między diecezjami siedlecką a lubelską.

Były pod Międzyrzecem. Ale zniknęły

W tym momencie uważny Czytelnik zada pytanie: dlaczego koło Radzyna mamy „wysyp” kamieni, a gdzie indziej są rzadsze albo nie ma ich wcale? Nie było ich w ogóle, czy się nie zachowały? Wydaje się, że musiały one być zjawiskiem dość powszechnym. Oto czytamy u, piszącego przed ponad 100 laty, księdza Adolfa Pleszczyńskiego, opisującego



Jeszcze jeden kamień o być może podobnej roli znajdujemy w samym Radzynie Podlaskim i to w miejscu nie byle jakim: przy samym Pałacu Potockich! Nieopodal narożnika wschodniego leży zagadkowy głaz z wykutym śladem końskiego kopyta. Proszę docenić, łaskawi Państwo, jak elegancką opowieść do niego lokalnie domontowano: Kiedy Stanisław Szczuka wybudował sobie zamek w Radzynie, zaprosił zewsząd najznamienitszych gości, aby się nową siedzibą pochwalić. W gronie tym jakimś sposobem znalazł się czart, który począł naśmiewać się z właściciela: »Cóż to za zamek, skoro strzechą kryty!« I przechwalając się obiecał wszem i wobec, że zdoła na swym rumaku budowlę radzyńską przeskoczyć. Jak obiecał, tak uczynił. Spiał konia, wskoczył na ryzalit i... w tej chwili zapiał kur. Czar rozpłynął się jak mgła. Pozostał po nim jednak ślad: granitowy kamień, który stracił z dachu, a na nim odciski końskie kopyto (za stroną Radzyńskiej Krainy Serdeczności). Tutaj zaiste trudno dopatrzeć się przebiegu granicy, można przyjąć, że nie jest to jego oryginalna lokalizacja. Być może jest to relik po jakichś urządzeniach gospodarczych i mimo pewnych podobieństw nie należy do tego tematu

Większość kamieni zaginęła - właścianie chętnie używali ich jako budulca na drogi albo podmurówki

parafię łacińską Międzyrzec, której zasięg obejmował też okoliczne wioski: Kamieni pamiątkowych z napisami było podobno dawniej sporo, ale wiele z nich poszło na mosty do dróg bitych i żelaznych, a między innymi kamień leżący przed laty kilkunasty na cmentarzu kościelnym z napisem „1583 M.I.D.S.D.N.” uległ temuż losowi. Z tych co jeszcze pozostały znane mi są: we wsi Zahajki przy drodze kamień polny z wykutym krzyżem wschodnim i datą 1770 (...). Pod wsią Zasiadki, przy drodze, sterczy głaz a na nim z obu stron widoczne są krzyże i nieczytelne jakieś nacięcia. We wsi Pościsz pod budynkiem znajduje się kamień z wyrytą podkową, kamień ten został wzięty z granicy między wsiami Strzakły i Pościsz, gdzie

też istnieje kamień z wykutymi dwiema stopami. (...) Godnym uwagi jest kamień znajdujący się na polach wsi Żabce, w pobliżu „starego gościńca”. Jest to prostokątny granit długości około 8 stóp, szerokości 4, wysokości 2 stóp, z wierzchu i z boków z gruba obciosany, od spodu z gruba zaokrąglony. Na powierzchni jego spoglądając się daje wklęsłe wykucie (tu następuje odrębny rysunek: kształt przypominał prymitywne liniami prostymi wyrysowaną literę „Y”) w przeciwnym końcu zarysowuje się wypukłość jakby kształt tarczy.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Podlascy i lubelscy Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata - 24 marca Dniem Pamięci Polaków Ratujących Żydów (cz. IV)

Narażali swoje życie, żeby pomóc sąsiadom

24 marca, w rocznicę niemieckiej zbrodni w Markowej, gdzie za udzielenie pomocy Żydom zamordowano Wiktorię i Józefa Ulmów wraz z siódmką ich dzieci, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów. Liczba ich nie jest do końca określona, bo często fakt heroicznego narażenia własnego życia ukrywany był przed sąsiadami nawet długo po wojnie.

Rodzina Kazaneckich z Woli Skromowskiej koło Kocka

Przed wojną zamożny gospodarz kilka razy zatrudnił do pracy w gospodarstwie żydowskich cieśli i stolarzy. Po wybuchu wojny spotkał jednego z nich i kupił od niego po niewygórowanej cenie używany garnitur. Nie miał jednak przy sobie całej kwoty i zanim zdążył ją uzupełnić, kontrahenta wysiedlono do łukowskiego getta. Kazanecki udał się więc do Łukowa, odnalazł właściciela garnituru i dopłacił pracującą kwotę.

Po jakimś czasie, w nocy, w obejściu Kazaneckich pojawiło się trzech młodych Żydów z prośbą o wsparcie. O ile nie były warunków, żeby udzielić im schronienia w domu, o tyle do samego końca wojny rodzina pomagała im, dostarczając pożywienie i regularnie pomagając w różnych sytuacjach, dając m.in. narzędzia stolarskie używane prawdopodobnie do przygotowania kryjówki. Medalem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata zostali odznaczeni w 2004 r.

Rodzina Andzelmów z Janowca

Mojżesz Kershenbaum uciekł z getta w Opolu Lubelskim i ukrywał się po aryjskiej stronie, wynajmując m.in. mieszkanie od matki Stefana

Kto może być uznany za Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata

Tytuł przyznawany jest na wniosek ocalonych bądź ich rodzin przez izraelski Instytut Jad Waszem. Mogą go otrzymać osoby, które:

- same, nie będąc Żydami, ocaliły życie Żydom w czasie Holocaustu,
- z uratowaniem życia nie może się wiązać zysk materialny dla wybawcy (zwrot kosztów, na przykład za jedzenie lub mieszkanie, jest akceptowalny),
- ratunek musiał się wiązać z jakimś ryzykiem dla życia lub wolności wybawcy.

Andzelma. W sierpniu 1942 r., wobec narastającego niebezpieczeństwa przyjął kryjówkę u Andzelmów. Wraz z kolegą zostali umieszczeni w wybudowanej pod podłogą obory skrytce, gdzie mężczyźni prze mieszkali przez kolejne kilkanaście miesięcy. W udzielanie pomocy zaangażowana była cała rodzina, w tym kilkunastoletnia Maria, która przynosiła jedzenie i w nocy wychodziła z uciekinierami na spacer.

Po wojnie sytuacja się odwróciła. Kiedy sąsiedzi dowiedzieli się, że Andzelmowie udzielali schronienia Żydom, uznali, że musieli z tym wiązać się jakieś wielkie pieniądze i niektórzy tak „uprzyjemnili życie” że rodzina wyjechała do Lublina. Tam zamieszkała u... Kershenbauma! Po kilku latach Maria wyszła za Mojżesza, wyjechali do Izraela. Medal Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata Waleria i Stefan Andzelmowie otrzymali w 1983 r., Maria Kershenbaum w 1994 r.

Edward Turek i rodzina Sokołów z Wilczysk koło Łukowa

Kiedy rozeszły się informacje o likwidacji getta w Żelechowie rodziny Weinbergów, Winogradów, Boruchowiczów i Popowskich postanowili



Odchodzą ostatni

W grudniu 2022 r. w dwóch numerach opisywaliśmy dzieje pomocy, jakiej rodzina Stankiewiczów spod Opola Lubelskiego udzieliła swoim żydowskim sąsiadom. Kluczową rolę w tych wydarzeniach odegrał nastoletni wtedy Tadeusz Stankiewicz, który m.in. przyprowadził do domu Szlomo (Janka) Szmulewicza. W niniejszym cyklu poświęconym Sprawiedliwym Wśród Narodów Świata z Lubelszczyzny tydzień temu również wspomnieliśmy o Stankiewiczach i ich heroicznej postawie. W tym czasie nadeszła jednak smutna wiadomość: pan Tadeusz odszedł 5 kwietnia 2024 r. W ostatnich latach pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, angażował się w wiele działań pozwalających pełniej poznać i opowiedzieć potomnym dzieje Polaków pomagających w czasie wojny Żydom. Pogrzeb odbędzie się 23 kwietnia o godz. 12 w kościele św. Jadwigi w Milanówku k. Warszawy. Cześć jego pamięci. (informacja za sprawiedliwi.org.pl). Na zdjęciu: pan Tadeusz Stankiewicz na zdjęciu na bagnach w okolicy leśniczówki Głodno, gdzie ukrywali się Żydzi. Zdjęcie z zasobu Teatru NN

Z relacji Leonardy Kazaneckiej z Woli Skromowskiej:

...Przyjechali tu jacyś Żydzi. Syn miał piętnaście lat. Zawołał ich i ten list oddali. Może ich tam znajdą w Izraelu... Nie było wiadomości, później napisał Janek. Przysłał pomarańcze. Porozdawaliśmy trochę, mówiliśmy, że to od Żydów. I wszyscy mówili, Żydów trzymali. A ci wszyscy ludzie, to się cieszyli, że Żydów nie ma, bo oni w ich mieszkaniach mieszkali, mieli gdzie mieszkać, ci wszyscy biedni ludzie... (za książką „Światła w ciemności”).

uciec i szukać ocalenia. Zwrócili się do Edwarda Turka, znanego im dobrze już sprzed wojny. Edward miał wielu przyjaciół, sam nawet nieco mówił w jidysz. Był człowiekiem obrotnym, energicznym, przekonany komunistą (!). Do pomocy przekonał też swoją siostrę i szwagra,

małżeństwo Sokołów ze wsi Wilczyska (dziś gmina Wola Mysłowska). Łącznie udzielili schronienia 24 osobom. Tragedia wydarzyła się niemal w ostatniej chwili: w końcu czerwca 1944 r. 14 ukrywających się zabiła polska banda, niedługo potem, na skutek denuncjacji schron



Dowód osobisty Leonardy Kazaneckiej. Jej rodzina przez wiele miesięcy dostarczała pożywienia i okazjonalnie gościła grupę kilku żydowskich ukrywających się w okolicy mężczyzn

Z relacji Chany Winograd-Ciaśkiewicz w Księdze Pamięci Żelechowa (tł. z czeskiego na polski Andrzej Cieśla):

...Nie pomogły nasze żadne słowa. Nadzy i bosi po dwudziestu miesiącach bez dziennego światła musieliśmy we trójkę odejść do lasu. Na dworze był mróz i śnieg - było pochmurno. Poszliśmy drogą do Wilczysk, do tej drugiej kryjówki. Normalnie droga trwała trzy godziny. My szliśmy przez błoto i wodę przez dziewięć. Byliśmy jak sople lodu, że trudno było stawiać kroki. Psy na nas czekały i budziły wszystkie wioski po drodze. Śmiertelny strach nas pchał do przodu. Doszliśmy na miejsce o piątej rano. Chłopi nas zauważyli, jak wchodziliśmy do wyjątkowo szlachetnego gospodarza nazwiskiem Sokół. U niego w kryjówce przebywało szesnastu Żydów.

Powstało zamieszanie. Chłopi wykrzykiwali, że sprawdzają żandarmerię, bo u Sokola się ukrywają Żydzi. Dobry i obrotny komunista Edward Turek postarał się, aby uspokoić zamieszanie. Zwołał mieszkańców wsi i wytłumaczył im, że Żydzi byli, ale już odeszli. Ten dobry, szlachetny Edward Turek załatwił nam tę kryjówkę. Sokół był jego szwagrem. Turek zmarł po wyzwoleniu na przewlekłą chorobę płuc.

Z relacji Dwojry Popowskiej:

...Tego samego dnia przyszedł do nas znajomy Polak, Edward Turek. Prosiłyśmy go: „Uratuj nas. Jesteśmy młode i chcemy żyć”. Nadzieja była niewielka, ale obiecał, że przyjedzie po mnie i po najstarszą siostrę. Obiecałyśmy, że za uratowanie mamy, to wszystko, co mamy.

odkryło gestapo i zamordowało zastanych w nim Żydów oraz Władysława Sokola. Ostatecznie ocalało tylko pięć osób (wg. innych informacji siedem albo osiem). W relacji z nadania Turkowi i Sokołom tytułu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata w 2017 znajdujemy też informację, że

przekazał on ocalonym Torę, która miała być używana przed wojną w Żelechowskiej synagodze. Obliczono też wtedy, że potomstwo ocalonych przez Sokołów i Turka to łącznie około 140 osób.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Twierdza Łęczna zdobyta, lider był za mocny

Piłkarze występującego w Fortuna 1. Lidze Górnika zmierzili się w sobotę przed własną publicznością z faworyzowaną Lechią. O losach rywalizacji zadecydował jeden gol. Łęcznianie ponieśli pierwszą porażkę na swoim boisku w tym sezonie.

Przed sobotnim spotkaniem w Łęcznej drużyna z Gdańska była liderem Fortuna 1. Ligi, mając nad czwartym w zestawieniu Górnikiem osiem punktów przewagi. W poprzedniej kolejce podopieczni trenera Pavola Stano po голу w końcówce pokonali ostatnie w lidze Zagłębie Sosnowiec. Lechia zaś miała za sobą wygrany 3:1 mecz z Bruk-Bet Termalica Nieciecza.

W 16. minucie łącznian uratował Maciej Gostomski, który skutecznie interweniował

po strzale Tomáša Bobčeka, oddanym przez Słowaka po szybkiej kontrze Lechii. Kilkaś minut później bramkarz „Górników” ponownie musiał wykazać się umiejętnościami, tym razem po uderzeniu Camilo Meny.

Kwadrans po rozpoczęciu drugiej połowy Mena znów uderzał na bramkę zielono-czarnych, ale zbyt słabo, by zaskoczyć Gostomskiego.

Losy spotkania rozstrzygnął kapitalny, techniczny strzał zza pola karnego autorstwa Rifeta Kapicia - Bośniak kompletnie zaskoczył bramkarza łącznian.

Odmienić wynik w doliczonym czasie gry mógł wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Piotr Starzyński. Pomocnik strzelał z pola karnego, jednak lepszy w tej sytuacji okazał się Bohdan Sarnawskij, bramkarz Lechii. Później zakotłowało się jeszcze pod bramką gdańszczan po dośrodkowaniu z rzutu różnego. „Górnicy” nie byli jednak w stanie od-



Pavol Stano
trener Górnika

Remis byłby zasłużony
Spotkały się drużyny, które bardzo koncentrowały się na tym, by dobrze pracować w defensywie, bo oba zespoły mają mocne atuty w ofensywie. Walczono o każdy metr na boisku. Wyglądało to na mecz remisowy, a być może mecz jednego gola, co się potwierdziło. Po straceniu gola mieliśmy sytuację do zdobycia bramki. Remis byłby zasłużony. Przegraliśmy, trzeba pogratulować Lechii. Mieliśmy ciężkie warunki, bo Lechia jest groźna w kontrataku, ma szybkich zawodników.

dać w tej sytuacji skutecznego strzału.

Lechia wygrała w Łęcznej w sobotę 1:0. To piąta porażka zielono-czarnych w tym sezonie, pierwsza na swoim stadionie.

Górnik Łęczna - Lechia Gdańsk
0:1 (0:1)
Bramka: Kapić 84'.
Górnicy: Gostomski - Bednar-

czyk, Cissé, Klemen, Durmuş - Młyński (90' Starzyński), Deja, Łukasik, Żyra (83' Podliński), Gaska - Roginić (73, 52. Damian Warchoń).

Lechia: Sarnawskij - Bugaj, Chindriş, Olsson, Kałahur - Mena, Kapić, D'Arrigo (63' Guého), Neugebauer, Chłan (90' Sezonienko) - Bobček (81' Zjawiński).
Żółte kartki: Bednarczyk - Bobček, Neugebauer, Bugaj, Olsson.

PRACOWITY TYDZIEŃ „GÓRNIKÓW”

Przed zielono-czarnymi dwa mecze w krótkim odstępie. W czwartek łącznianie zagrają na wyjeździe z GKS-em Katowice. Ekipa z Górnego Śląska ostatnio przegrała na własnym stadionie z Odrą Opole, ale wcześniej notowała serię czterech zwycięstw przed własną publicznością. W pierwszym starciu Górnika z GKS-em w tym sezonie, w Łęcznej, było 1:1. W niedzielę natomiast Gostomski i spółka zagrają u siebie z Bruk-Bet Termalica Nieciecza. „Słonie” ostatni raz wygrały na wyjeździe we wrześniu ub.r., pokonując Zagłębie Sosnowiec. Górnik w tym sezonie w Niecieczy przegrał 0:3

Sędziował: Paweł Malec (Łódź).

Dominik Smagała

Kroczał katem Wisły

Gracze z Puław na dobre wplątali się w walkę o utrzymanie w II lidze.

W sobotnim spotkaniu przegrali 0:1 z Olimpią Grudziądz. Gospodarze wygrali po trafieniu Szymona Krocza, który z kilku metrów uprzedził Oskara Mielcarza i trafił pod poprzeczkę. Bramkarz Wisły odbił uderzenie z rzutu wolnego Iwana Ciupa. Niestety, przy dobitce nie miał szans na skuteczną interwencję.

Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego zanotowali dziesiątą porażkę w sezonie, a szósta na obcym terenie. Nasi na dobre wplątali się w walkę o utrzymanie. Wygrana Olimpii oznacza zrównanie się punktami z Wisłą. Trzeba pamiętać, że w strefie spadkowej są marki: Stomil Olsztyn i przede wszystkim Sandecja Nowy Sącz. Oby nie było tak - Mariusz Pawlak wprowadził puławian do II ligi, a teraz zabrał naszym poziom centralny. Właśnie popularny „Cygan” podjął się misji ratowania Olimpii przed degradacją.

Duma Powiśla powinna prowadzić. W 34. minucie z lewej strony pola karnego znalazł się Mateusz Klichowicz. Zagrał do Macieja Bortniczuka. Ten uderzył obok wychodzącego



Gracze Wisły przegrali niezwykle ważne spotkanie (fot. KS Wisła Puławy)

z bramki golkipera, ale na nasze nieszczęście piłkę... plecami zatrzymał Damian Kostkowski.

Do końca sezonu pozostało pięć kolejek. W najbliższej Przemysław Skalecki i spółka podejmą Skrę Częstochowa. Tydzień później puławianie udadzą się do walczącej o baraż Radunii Stężyca. Przed zespołem Raczyńskiego mecz z: Zagłębiem II Lubin, GKS-em Jastrzębie, czyli sąsiadem w tabeli. A w ostatniej serii gier, 25 maja Wisła podejmie Pogoń Siedlce, czyli obecnego lidera rozgrywek.

Starcie z Olimpią zaczęło się źle dla Krystiana Putona. Kapitan Wisły już po kilku minutach doznał urazu mięśnia dwugłowego i musiał opuścić boisko. Nie wiadomo, jak długo potrwa przerwa w grze zawodnika, który w puławskiej ekipie występuje od sezonu 2018/2019.

Olimpia Grudziądz - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:0 (0:0)
Bramka: Kroc 67'.
Olimpia: Górski - Kobryń,

Sikorski, Kostkowski, Ciupa, Glapka (68' Kurowski), Frelek, Chichoń, Kroc, Rychert, Czarowski (79' Rabet).
Wisła: Mielcarz - Flak, Wiech, Tkocz, Seweryś, Kargulewicz, Manuel (66' Nojszewski), Kumoch (46' Skalecki), Puton (7', Nojszewski), Klichowicz, Bortniczuk (66' Giel).
Żółte kartki: Ciupa, Frelek, Kurowski - Wiech, Kumoch, Bortniczuk, Seweryś, Nojszewski, Kargulewicz.
Sędziował: Ostrowski (Szczecin).

TRENER MA GŁOS

Mikołaj Raczyński,
Wisła
Jest mi wstyd

To był mecz za sześć punktów. Zagraliśmy żenująco, za co biorę odpowiedzialność. W takich spotkaniach nie może przegrywać tylu piłek, nie powstrzymywać sytuacji. W bardzo prostych sytuacjach nie umiemy podjąć dobrych decyzji. Wyglądaliśmy źle. Jest mi wstyd. Po zejściu Putona wszystko się posypało. Przez kwadrans nie umieliśmy się odnaleźć. Gol? Zabrakło asykuracji przy stałym fragmencie gry.

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Olimpia
Przetrwaliśmy w meczu o życie

Przed meczem byłem zbudowany postawą drużyny. Wisłę poświęciliśmy dużo czasu podczas analizy. Dla nas był to kolejny mecz o życie. Przetrwaliśmy i najważniejsze, że mamy zwycięstwo.



Wyniki 28. kolejki:

Znicz - Wisła 2:3
Odra - Chrobry 3:0
Miedź - Motor 2:0
Arka - Płock 2:0
Tychy - Resovia 1:3
Stal - Podbeskidzie 2:2
Polonia - Zagłębie 3:3
Górnik - Lechia 0:1
Termalica - Katowice 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	28	56	47-22
2	Arka Gdynia	28	55	47-27
3	GKS Katowice	28	46	49-30
4	Wisła Kraków	28	45	52-35
5	Górnik Łęczna	28	45	30-25
6	Motor Lublin	28	45	38-35
7	GKS Tychy	28	45	36-34
8	Odra Opole	28	43	35-28
9	Wisła Płock	28	42	39-38
10	Miedź Legnica	28	41	37-28
11	Stal Rzeszów	28	36	40-45
12	Chrobry Głogów	28	33	29-44
13	Znicz Pruszków	28	31	24-36
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	28	31	42-44
15	Polonia Warszawa	28	30	35-41
16	Resovia	28	28	31-50
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	28	22	23-45
18	Zagłębie Sosnowiec	28	15	19-46

Następne kolejki (23-25.04.):

Termalica - Odra, Katowice - Górnik (25.04., g. 20.30), Lechia - Polonia, Zagłębie - Stal, Podbeskidzie - Tychy, Resovia - Wisła, Znicz - Arka, Płock - Miedź, Motor - Chrobry (26-29.04.): Odra - Motor, Chrobry - Płock, Miedź - Znicz, Arka - Resovia, Wisła - Podbeskidzie, Tychy - Zagłębie, Stal - Lechia, Polonia - Katowice, Górnik - Termalica (28.04., 18)

dsm

II LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Olimpia G. - Wisła 1:0
Zagłębie II - Chojnicz. 2:1
Radunia - GKS Jastrzębie 3:0
Skra - Pogoń 0:1
Kotwica - ŁKS II 0:1
Lech II - Stal 0:0
Polonia - KKS Kalisz 1:1
Sandecja - Hutnik 0:1
Olimpia E. - Stomil - po zamk. nr

MECZ 28. KOLEJKI

ŁKS II - Lech II 2:2

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	29	52	47:35
2	KKS Kalisz	29	48	42:27
3	Kotwica Kołobrzeg	29	46	53:41
4	ŁKS II Łódź	29	43	43:39
5	Radunia Stężyca	29	43	39:36
6	Zagłębie II Lubin	29	42	44:40
7	Chojniczanka Chojnice	29	42	37:35
8	Hutnik Kraków	29	42	39:38
9	Polonia Bytom	29	41	42:40
10	Stal Stalowa Wola	29	41	33:34
11	Lech II Poznań	29	38	33:41
12	Skra Częstochowa	29	36	33:33
13	Olimpia Elbląg	28	34	31:39
14	Wisła Puławy	29	33	42:44
15	Olimpia Grudziądz	29	33	30:36
16	GKS Jastrzębie	29	33	29:36
17	Stomil Olsztyn	28	29	24:33
18	Sandecja Nowy Sącz	29	28	29:42

NASTĘPNA KOLEJKA

(26/29.04.): Wisła - Skra (sob., godz. 17:00), Chojniczanka - Sandecja, Hutnik - Polonia, KKS Kalisz - Olimpia E., Stomil - Lech II, Stal - Kotwica, ŁKS II - Olimpia G., Pogoń - Radunia, GKS Jastrzębie - Zagłębie II.

mp

mp

REG

Udany powrót do domu po 215 dniach przerwy

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin odjechali pierwszy mecz w PGE Ekstralidze na torze przy Alejach Zygmunta w 2024 roku. „Koziołki” wyraźnie pokonały ebut.pl Stal Gorzów.



Już po pierwszej serii startów gospodarze mieli osiem punktów przewagi, a w kolejnych wyścigach stale ją powiększali. Po dziesięciu biegach obrońcy mistrzowskiego tytułu prowadzili już 38:22, a ostatecznie zwyciężyli różnicą dwudziestu oczek. Byli przy tym zdecydowanie szybsi od rywali, lepiej dopasowali motocykle oraz popełniali zdecydowanie mniej

Żużlowcy lubelskiego klubu udanie zaczęli sezon

błędów na trasie. Dzięki temu zasłużyli na triumfie. Pogość, która towarzyszyła meczowi, nie sprzyjała w kontekście przygotowania toru i obawialiśmy się tego spotkania. Wszystko jednak poszło po naszej myśli, chłopcy stanęli na wysokości zadania i finalnie cieszą się bardzo

z uzyskanego rezultatu - podsumował trener Maciej Kuciapa. Jego podopieczni dodawali, że było bardzo zimno, na co w różny sposób reagowały silniki. Mimo wszystko większość zespołu była zadowolona ze swojego dorobku punkowego. Rozczarowany był głównie Dominik Kubera.

Nie skruszyli Miedzi

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali pierwszej porażki pod wodzą trenera Mateusza Stolarskiego. Żółto-biało-niebiescy przegrali na wyjeździe z Miedzią Legnica.

Gospodarze objęli prowadzenie już w trzeciej minucie rywalizacji, zdobywając gola po wrzucie z rzutu rożnego i ogromnym zamieszaniu w polu karnym. Najpierw niedokładnie wybił Marcel Gąsior, a następnie piłka odbijała się i finalnie trafiła w bezradnego Kacpra Welniaka i wpadła do siat-

ki. Bramkę przypisano Rubenowi Hoogenhoutowi. Wynik 1:0 utrzymał się do przerwy. Po zmianie stron „Motorowcy” próbowali odrobić stratę, ale bezskutecznie. W 64. minucie okropny błąd w polu karnym popełnił Arkadiusz Najemski. Obrońca lubelskiego zespołu najpierw dał się łatwo ograć Ibanowi Salvadorowi, a później złał rywala za bark i przewrócił go na murawę. Sędzia bez wątpliwości wskazał na rzut karny, a z jedenastu metrów Nemanja Mijusković nie dał szans Kacprowi Rosie i było 2:0 dla miejscowych.

Do końca sezonu pozostało sześć kolejek. Póki co Motor zajmuje w tabeli szóste miejsce, czyli ostatnie, które gwarantuje grę w barażach o awans do PKO Ekstraklasy. W następnej serii spotkań podopieczni trenera Stolarskiego zmierzą się na Arenie Lublin z Chrobrym Głogów. Konfrontację zaplanowano w czwartek, 25 kwietnia o godzinie 18.

Miedź Legnica - Motor Lublin
2:0 (1:0)



Jesienią Miedź wygrała w Lublinie 3:1

Bramki: Hoogenhout 3', Mijusković 66' (karny). **Lublin:** Rosa - Stolarski, Najemski (Rybicki 69'), Rudol (Szarek 57'), Luberecki, Gąsior, Welniak (Wojtkowski 57'), Wolski, M. Król (Lis 83'), Ceglarz, Mraz (Żebrakowski 69').

Karol Kurzępa

Karol Kurzępa

Patrzyły, jak największe rywalki świętują złoto

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin przegrały na własnym parkiecie z KGHM Zagłębiem Lubin, co pozwoliło ekipie gości przypieczętować wywalczenie mistrzostwa kraju.



Po raz drugi w tym sezonie Zagłębie wygrało w Lublinie

Po pierwszej połowie zespół przyjezdnych prowadził różnicą jednej bramki. Do przerwy drużyny rywalizowały niemalże cios za cios i rezultat najczęściej oscylował wokół remisu lub nieznacznej przewagi jednej ze stron. Pięć minut po zmianie stron gospodynie prowadziły 17:15, zaskakując przy tym przeciwniczki rozwiązaniami w ofensywie. Zagłębie szybko złapało jednak odpowiedni rytm i rzuciło sześć bramek

z rzędu w ciągu sześciu kolejnych minut. Finalnie lubinianki wygrały różnicą czterech goli, a MVP spotkania wybrano Darię Przywarę - autorkę 12 trafień. Natomiast w szeregach miejscowych indywidualnie wyróżniono Aleksandrę Tomczyk. Zagłębie sięgnęło po czwarty mistrzowski tytuł z rzędu zasłużenie. Nie dość, że ekipa trenowana przez Bożenę Karkut wywalczyła „majstra” na pięć kolejek do końca rozgrywek

z 15-punktową przewagą, to jeszcze w obecnym sezonie po raz drugi pokonała biało-zielone w hali Globus. Następnym meczem czeka MKS FunFloor już w środę, 24 kwietnia. Wówczas do hali Globus przyjedzie MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Początek tej konfrontacji zaplanowano na godzinie 18.

MKS FunFloor Lublin - KGHM Zagłębie Lubin
23:27 (13:14)

Lublin: Gawlik, Wdowiak - Tomczyk 3, Roszak 3, M. Więckowska 3, Balsam 4, Płomińska 1, Posavec 4, Szynkaruk 3, Olek 1, Turkoglu 1, D. Więckowska, Wicik, Achruk, Masna

Karol Kurzępa

Rywale byli nieznacznie lepsi

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali w delegacji z Arged BM Stalą Ostrów Wielkopolski. Dla czerwono-czarnych była to trzynasta porażka w trwającym sezonie Orlen Basket Ligi.

Pierwsza kwarta spotkania zakończyła się remisem, a obie drużyny przeplatały lepsze fragmenty z nieco gorszymi. Pod koniec drugiej odsłony gospodarze odskoczyli punktowo i na przerwę zeszli z prowadzeniem 56:43. Po zmianie stron czerwono-czarni byli w stanie dość szybko zniwelować dystans, po czym „Stalówka” znów zbudowała przewagę. Przed

ostatnią ćwiartką miejscowi prowadzili 80:65, ale lubelski zespół znów znacząco zbliżył się do ostrowian. Ostatecznie, po emocjonującej i pełnej walki końcówce zwycięstwo zostało w Wielkopolsce. - Myślę, że zegraliśmy pięć minut na początku spotkania i dziewięć w czwartej kwarcie, jeżeli chodzi o energię, koncentrację oraz chęć zwycięstwa. To na pewno nie wystarczy na taki zespół jak Arged BM Stal Ostrów. Oczywiście pełen szacunek do zawodników, że wróciliśmy ze stanu minus siedemnastu punktów, natomiast z taką koncentracją z tak mocnym rywalem nie da się wygrać - podsumował trener Artur Groniek. Następnym spotkaniem czeka czerwono-czarnych w sobotę, 27 kwietnia. Tego dnia, na

ostatnią kolejkę zasadniczej części rozgrywek do hali Globus przyjedzie warszawska Legia. Ekipa ze stolicy jest już pewna gry w fazie play-off. Lublinianie, by dostać się do najlepszej ósemki krajowej elity, będą musieli zwyciężyć.

Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski - Polski Cukier Start Lublin
96:93
(27:27, 29:16, 24:22, 16:28)

Lublin: Durham 22, O'Reilly 17, Benson 17, Gabrić 15, Karolak 10, Wade 8, Krasuski 2, Pelczar 2, Put, Szymański

Karol Kurzępa

Zabójczy finisz rywali

Rugbiści Edach Budowlanych Lublin doznali bolesnej porażki na własnym boisku z Orlen Orkanem Sochaczew.

Do przerwy gospodarze prowadzili 3:0 po tym, jak w 17. minucie wynik otworzył pewnie wykonanym rzutem karnym Ian Trollip. Gdy po zmianie stron niebiesko-biało-czerwoni podwyższyli na 10:0, nic nie wskazywało na to, że zwycięstwo może pojechać do Sochaczewa. Jednak w ostatnim kwadransie rywalizacji przyjezdni zdobyli aż 28 punktów, bezlitośnie wykorzystując wszystkie błędy lublinian w obronie. Edach Budowlani przegrali drugi ligowy mecz z rzędu. Tydzień wcześniej ekipa prowadzona przez trenera Andrzeja Kozaka uległa bowiem w Sopocie tamtejszemu Ogniwu 24:38. Te porażki definitywnie zamknęły niebiesko-biało-czerwonym szanse na udział w wielkim finale rozgrywek. Do końca zasadniczej części sezonu pozostały dwie kolejki. W następnej serii spotkań lubelska drużyna zagra 11 maja na wyjeździe z Lechią Gdańsk.

Karol Kurzępa

mp

Azoty powalczą o piąte miejsce. Król Zurabi!

Wyrównane spotkanie w Puławach o prawo gry w pierwszym meczu o 5. miejsce zakończyło się rzutami karnymi. Bohaterem Azotów-Puławy został Zurabi Tsintsadze, który w rzutach karnych odbił cztery rzuty, zapewnił niebiesko-biało-czerwonym awans. W regulaminowym czasie gry Azoty-Puławy zremisowały z MMTS Kwidzyn 35:35.

Pierwsza połowa rozpoczęła się pechowo dla Azotów, kiedy to w pierwszej akcji meczu zarówno Kacper Adamski, jak i Łukasz Gogola zostali zatrzymani przez kwidzyńską bramkę. W odpowiedzi goście za sprawą Cherkashchenki



Zurabi Tsintsadze, który bronił aż cztery rzuty MMTS Kwidzyn doprowadził swoją drużynę do zwycięstwa 2:1

osiągnęli pierwszą bramkę i to niebiesko-biało-czerwoni musieli gonić wynik. Przebieg pierwszej połowy był dość wyrównany i nawet gra Azotów w przewadze nie pozwoliła im osiągnąć bezpiecznej przewagi nad MMT Kwidzyn. Kwidzyn osiągnął minimalną, bo jednobramkową przewagę 18:17 i to drużyna gości

w lepszych nastrojach schodziła na przerwę. Po zmianie stron pierwszą bramkę ponownie zdobyli kwidzynianie po rzucie Roberta Kamyska i Azoty ze stratą dwóch trafień rozpoczęły pogon za rywalami. Duża nerwowość i motywacja do zwycięstwa w obu zespołach powodowała, że w grę zarówno Azotów, jak i MMTS

Kwidzyn, wdarły się niewymuszone błędy w ataku oraz w obronie. W środkowym fragmencie drugiej połowy Azoty traciły już cztery bramki do drużyny gości, jednak więcej chłodne głowy zachowali zawodnicy niebiesko-biało-czerwonych i dzięki ostrej w grze w obronie przechwycili kilka kluczowych piłek, doprowadzając za sprawą Kacpra Adamskiego do remisu na sześć sekund przed zakończeniem meczu.

Kwidzynianie nie zdołali już przedrzeć się przez obronę Azotów i mecz promujący do gry o 5. miejsce ORLEN Superligi musiały rozstrzygnąć rzuty karne, w których bohaterem niewątpliwie został Zurabi Tsintsadze, który bronił aż cztery rzuty MMTS Kwidzyn doprowadził swoją drużynę do zwycięstwa 2:1. MVP meczu wybrany został rozgrywający MMTS Kwidzyn, Michał Potoczny.

Azoty Puławy – MMTS Kwidzyn
35:35
(17:18) (k: 2:1)

Azoty: Zembrzycki, Borucki, Tsintsadze - Gogola 6, Burzak 5, Adamski 4, Przybylski 4, Jarosiewicz 4, Zarzycki 3, Janikowski 3, Federćzak 2, Górski 2, Ostroushko 1, Marciniak 1.
MMTS Kwidzyn: Zakreta 1, Matłęga - Potoczny 7, Kamysek 7, Cherkashchenko 6, Grzenkowicz 6, Landzwojczak 3, Malczak 2, Jarosz 1, Guziewicz 1, Jankowski 1, Welcz.
Upomnienia: Przybylski - Jankowski.
Kary: 8 min. (Guziewicz x2, Malczak, Jankowski).
Czerwona kartka: Jarosz, po serii rzutów karnych za trafienie bramkarza w twarz.
Sędziowali: Habierski, Skrobak (Głogów).
Widzów: 1009.

mp

ORLEN SUPERLIGA

MECZE O MIEJSCA 5-8

Azoty - MMTS Kwidzyn 35:35, k. 2:1
MKS Kalisz - Ostrovia 27:22

MECZ O MIEJSCA 5-6 (28.04., godz. 18:00)

Azoty - MKS Kalisz

MECZE O MIEJSCA 7-8 (27.04., godz. 18:00)

Ostrovia - MMTS Kwidzyn

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Chrobry - Industria 22:3

Górnik - Orlen - po zamk. nr

MECZE REWANŻOWE (27/28.04)

Industria - Chrobry

Orlen - Górnik

RUNDA SPADKOWA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Gwardia - Zagłębie 27:28

Unia - Wybrzeże 25:33

Piotrkow. - Legionowo 28:27

TABELA RUNDY SPADKOWEJ			
9. Unia Tarnów	29	33	757:861
10. Gwardia Opole	29	32	782:830
11. Wybrzeże Gdańsk	29	29	850:887
12. Piotrkowianin	29	29	772:900
13. Zagłębie Lubin	29	28	762:882
14. KPR Legionowo	29	14	773:912

NASTĘPNA KOLEJKA (27/28.04):

Gwardia - Piotrkowianin, KPR Legionowo - Unia, Zagłębie - Wybrzeże.

mp

Puławianie bez awansu do półfinału

Piąty mecz obu drużyn w tym sezonie miał zadecydować o tym, kto zagra w półfinale fazy play-off ORLEN Superligi sezonu 2023/2024. Po wyrównanej pierwszej połowie, w której w 15. minucie czerwoną kartę ujrzał Rafał Przybylski, a kontuzji uległ Łukasz Gogola, Chrobry Głogów prowadził 13:11. W drugiej części spotkania tempo oraz obraz gry nie uległy zmianie, jednak więcej bramek w tym meczu zdobyli zawodnicy gospodarzy i triumfowali 26:24, kończąc rywalizację play-off wynikiem 2:1 i awansując do półfinału ORLEN Superligi.

Wynik ostatniego meczu ćwierćfinału fazy play-off sezonu 2023/2024 otworzył po nieudanym rzucie Vladysława Ostroushki i kontrataku Wojciech Matuszak, zdobywając pierwszą bramkę dla Chrobrego Głogów. W odpowiedzi Azoty za sprawą Ivana Burzaka zdobyły otwierającą wynik bramkę. W kolejnej akcji Chrobrego udaną akcją w obronie zaskoczyli gospodarzy puławianie, niestety rzut Rafała

Przybylskiego został skutecznie zablokowany przez rywali, których w kolejnej próbie zatrzymał Zurabi Tsintsadze. Druga bramka dla Azotów i trzecia w meczu padła dopiero w 5. minucie po celnym rzucie Przybylskiego.

W odpowiedzi Wojciech Matuszak zdobył drugą bramkę dla głogowian dopiero w 6. minucie, co zapowiadało bardzo dynamiczny mecz w defensywie w obu zespołach. Na 3:2 dla Puław podwyższył ponownie Burzak, po akcji z koła i Azoty przystąpiły do kolejnej akcji w obronie. Przyniosło to efekt dzięki podwyższeniu Ostroushki i udanej interwencji Tsintsadzego. Efektem tej interwencji mogło być podwyższenie prowadzenia, jednak spychany Łukasz Gogola nie mógł oddać celnego rzutu do bramki Chrobrego. W odpowiedzi kolejną udaną interwencję na swoim koncie zaliczył Tsintsadze i Puławy stały przed szansą podwyższenia prowadzenia w meczu. Po dobrej grze w obronie Głogowa Azotom została zasygnalizowana gra pasywna, z której niecelny rzut wykonał Ostroushko, a w odpowiedzi Chrobry Głogów doprowadził do remisu 3:3 dopiero w 12. minucie meczu.

W 14. minucie Azoty-Puławy zostały ukarane 2 minutami kary za błąd zmiany. Chrobry momentalnie wykorzystał przewagę na boisku i dzięki rzutowi Bartosza Skiby drużyna z Głogowa wyszła na jednobramkowe prowadzenie (4:3). W 15. mi-

nucie czerwoną kartkę otrzymał Rafał Przybylski i Azoty przez 30 sekund musiały grać bez dwóch zawodników. Na 5:3 dla Głogowa podwyższył Wojciech Styrz, a po stracie w kolejnej akcji piłki przez niebiesko-biało-czerwonych na 6:3 podwyższył Zieniewicz. W 16. minucie karę otrzymał Bartosz Skiba za faul na Iwanie Burzaku. W 19. minucie wspomniany Burzak zmniejszył stratę do Głogowa do dwóch bramek (6:4), ale szybko odpowiedział Jamioł, podwyższając na 7:4.

Piotr Jarosiewicz po udanym wykonaniu rzutu karnego ponownie zmniejszył prowadzenie głogowian do dwóch bramek (7:3), a po udanej interwencji Tsintsadze Azoty mogły nawiązać kontakt. Jednak niecelny rzut Marka Marciniaka i szybka odpowiedź Chrobrego doprowadziły ponownie do trzybramkowej przewagi. Kolejna bramka dla Azotów na 8:6 padła w 23. minucie po rzucie Łukasza Gogoli, a po niecelnym rzucie Jamioła i udanej akcji pozycyjnej Azoty nawiązały kontakt na 8:7 po celnym trafieniu Marka Marciniaka. W 26. minucie po udanym przechwycie i indywidualnej akcji w ataku kolejną bramkę zdobył Piotr Jarosiewicz. W kolejnej akcji po przechwycie piłki w obronie Azoty-Puławy mogły doprowadzić do remisu, jednak strata piłki i szybki kontratak Kosznika wyprowadził Głogów ponownie na dwie bramki przewagi (10:8).

W 28. minucie bramkę kontaktową zdobył Marek Marciniak, jednak po chwili Piotr Jarosiewicz za faul otrzymał karę 2 minut, a Chrobry rzut karny, zamieniony na bramkę przez Kacpra Grabowskiego. Azoty-Puławy nie czekały długo z odpowiedzią, kiedy bramkę zdobył Kacper Adamski. Rozpędzeni głogowianie szukali miejsca do rzutu po dobrej grze obronnej Azotów i Jędrzej Zieniewicz z trudnej pozycji podwyższył na 12:10. Bramkę kontaktową zdobył Ivan Burzak na 12 sekund przed przerwą, lecz w ostatniej akcji na sekundę przed syreną piłkę w bramce umieścił Wojciech Styrz, a pierwsza połowa zakończyła się prowadzeniem KGHM Chrobrego Głogów 13:11.

Po zmianie stron już w 8. sekundzie Tomasz Kosznik zdobył 14 bramkę dla Chrobrego Głogów. Szybka odpowiedź Azotów-Puławy nastąpiła za sprawą Kacpra Adamskiego, który posłał piłkę nad głowami głogowskich obrońców, jednak chwilę później ponownie odpowiedział Skiba i na tablicy wyników mieliśmy 15:12 dla Głogowa. Chwilę później karę 2 minut otrzymał Vladislav Ostroushko za niesportową dyskusję z sędziami spotkania. Przewagę na boisku na bramkę zamienił Rafał Jamioł i gospodarze prowadzili już czterema trafieniami (16:12).

Wspominany zawodnik po chwili otrzymał karę dwóch

minut, a Azoty za sprawą wykonanego rzutu karnego przez Jarosiewicza zmniejszyły stratę na 16:13, a po nieudanym rzucie Styrza i kolejnym celnym trafieniu (tym razem ze skrzydła) Jarosiewicza Azoty traciły już tylko dwie bramki (16:14). Po kilku niecelnych rzutach puławian i fackie, że w 38. minucie karę 2 minut otrzymał Kelian Janikowski, Głogów po raz kolejny wykorzystał grę w przewadze, podwyższając swoją przewagę do czterech trafień (18:14). 15 bramka dla Azotów-Puławy, której autorem był Jarosiewicz, z rzutu karnego przybliżyła po raz kolejny Puławy do rywali, jednak po chwili Paweł Paterek potężnym rzutem podwyższył na 19:15.

Na 20 minut przed końcem spotkania Azoty traciły pięć bramek do Chrobrego Głogów (20:15), jednak dwie minuty później, po rzucie Keliana Janikowskiego niebiesko-biało-czerwoni traciли trzy bramki (20:17). W 45. minucie obie drużyny dzielił dystans czterech trafień, a wynik na tablicy wskazywał 22:18 dla Chrobrego Głogów. Na 10 minut przed końcem po kilku udanych interwencjach bramkarza Głogowa Azoty traciły trzy trafienia do Chrobrego. Puławianie mieli szansę odrobić część strat po karze 2 minut dla gospodarzy, jednak to właśnie głogowianie zdołali zdobyć 24 bramkę w tym meczu.

W 56 minucie Kacper Adamski potężnym rzutem zdobył 22

bramkę i obie drużyny dzieliły już tylko 2 trafienia. Na 15 sekund przed końcem Marek Marciniak zdobył bramkę kontaktową (25:24), jednak w ostatniej sekundzie zwycięską bramkę dla Chrobrego zdobył Tomasz Kosznik i to głogowianie, wygrywając 26:24, awansowali do półfinału ORLEN Superligi. MVP spotkania wybrany został bramkarz KGHM Chrobrego Głogów, Anton Dereviankin.

Chrobry Głogów - Azoty Puławy
26:24 (13:11)

Chrobry: Dereviankin, Stachera - Zieniewicz 5, Jamioł 4, Kosznik 4, Paterek 3, Styrz 3, Skiba 3, Matuszak 2, Dadej 1, Grabowski 1, Otrezov, Strelnikov, Hajnos, Orpik.

Azoty: Zembrzycki, Tsintsadze - Jarosiewicz 6, Marciniak 5, Adamski 4, Ostroushko 2, Burzak 2, Janikowski 2, Gogola 1, Zarzycki 1, Przybylski 1, Urbanek, Federćzak, Górski.

Kary: 6 min. (Jamioł, Matuszak, Skiba) - 10 min. (Przybylski, Marciniak, Ostroushko, Janikowski, Jarosiewicz).

Czerwona kartka: Przybylski 15', za faul.

Sędziowali: Jerlecki, Łabuń (Szczecin).

Widzów: 1200.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

19 czerwca dowiemy się, czy ktoś kupi nieruchomość i za ile

Gmina sprzedaje budynek przy ul. Kościuszki. Dwie instytucje czeka przeprowadzka

Cena wywoławcza wynosi milion sto pięćdziesiąt złotych. Kto kupi dotychczasową siedzibę Centrum Usług Społecznych i Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół, dowiemy się w czerwcu.

Gmina Opolu Lubelskie chce sprzedać swoją nieruchomość znajdującą się przy ulicy Kościuszki 2. Decyzja zapadła we wrześniu ubiegłego roku, kiedy Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie sprzedaży.

- Jest to stary budynek, nieprzystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, wymagający bardzo dużych nakładów finansowych na jego modernizację, tak, aby dostosować go do wymogów, które powinny spełniać takie instytucje, jak Centrum Usług Społecznych – tłumaczy Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Urzednicy burmistrza próbowali pozyskać środki zewnętrzne z ministerstwa kultury na modernizację tego budynku. Ale za każdym razem ich starania kończyły się fiaskiem.

Swoją siedzibę mają tu od lat dwie gminne jednostki. Centrum Usług Społecznych, czyli dawny Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół. Jeśli znajdzie się nabywca, obie instytucje będą musiały się wyprowadzić.

Już dziś wiadomo, że CUS przeprowadzi się z Kościuszki na ulicę Ogrodową, do budynku, w którym przed laty swoją siedzibę miał ośrodek kultury, a dziś jego pomieszczenia znajdują się na piętrze zajmując częściowo CUS. Do zagospodarowania jest cały parter, który gmina odkupiła od prywatnych właścicieli. Ale zanim dojdzie do przeprowadzki, pomieszczenia przejdą gruntowny remont.

- Dzięki otrzymaniu około 1,4 mln zł dofinansowania z Polskiego Ładu na remont tej nieruchomości możliwe będzie dostosowanie tego obiektu do wszelkich wymogów mniejszym kosztem. Nasz plan jest taki, żeby po remoncie w całości ten obiekt przeznaczyć na działalność Centrum Usług Społecznych – zapowiada burmistrz Opola Lubelskiego.

Gdzie przeniesie się zaś ZEAS, na razie nie wiadomo. Niewyklu-



Ogłoszony został przetarg na sprzedaż nieruchomości przy ul. Kościuszki 2 w Opolu Lubelskim. Odbędzie się on 19 czerwca br. Jest to przetarg ustny, nieograniczony. Cena wywoławcza to 1,15 mln zł

zione, że do największej szkoły w mieście, czyli Jedynki.

Póki co ogłoszony został przetarg na sprzedaż nieruchomości przy ul. Kościuszki 2. Odbędzie się on 19 czerwca br. Przetarg jest ustny, nieograniczony. Cena wywoławcza to 1,15 mln zł.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego

- Jest to stary budynek, nieprzystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, wymagający bardzo dużych nakładów finansowych na jego modernizację

Na koniec sam zrezygnował ze stołka wicestarosty

To spore zaskoczenie. Na dwa tygodnie przed upływem kadencji Janusz Złotucha rozstał się ze stanowiskiem wicestarosty. – A jednak nie byłem przywiązany do funkcji wicestarosty jak chłop do ziemi – komentuje on sam.



Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski

– Nic się nie stało. O nic nie chodzi. Żadnych nacisków nie było. Zrezygnowałem i już

Janusz Złotucha był wicestarostą opolskim przez całą mijającą kadencję. W poniedziałek (15 kwietnia) przed sesją Rady Powiatu, ostatnią w tej kadencji, złożył na ręce starosty pisemną rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Jako powód wskazał przyczyny osobiste.

- Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść niepokonanym – mówi enigmatycznie w rozmowie ze Wspólnotą Janusz Złotucha, który, mimo iż zrzekł się stanowiska, to nie zrzekł się mandatu radnego powiatowego. I do końca kwietnia pozostanie radnym obecnej, szóstej kadencji. – Nic się nie stało. O nic nie chodzi. Żadnych nacisków nie było. Zrezygnowałem i już – ucina.

Rezygnację Złotuchy musiała przyjąć Rada Powiatu, która pięć lat temu w drodze głosowania powołała go na to stanowisko. Na szesnastu radnych obecnych na sesji czternastu opowiedziało się za przyjęciem jego rezygnacji. Od głosu wstrzymały się radne Gabriela Teresińska-Pruchnia i Ilona Majak-Gierczak.

Janusz Złotucha z polityki nie znika. Mandat radnego będzie pełnił również w nowej kadencji. 7 kwietnia w wyborach do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim w swoim okręgu wyborczym zdobył 1044 głosy.

Agnieszka Ciekot - Hunek

OPO

Była z PiS-em, PiS nie stanął w jej obronie

Koalicja 15 Października zaczyna zamykać. Bernarda Giza-Małecka do zwolnienia

Nie została wójttem, teraz nad jej głową zawisło widmo utraty pracy w rządowej agencji.

Czarne chmury zawisły nad głową Bernardy Giza-Małeckiej. To pochodząca z gminy Chodel radna powiatowa, która od ponad 20 lat związana jest z Biurem Powiatowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Opolu Lubelskim. W rządowej agencji przeszła przez wszystkie szczeble kariery, aż do stanowiska kierownika. Funkcję tę pełniła przez ostatnie cztery lata, dzięki poparciu, na jakie mogła liczyć ze strony PiS.

Po utracie władzy w kraju przez Prawo i Sprawiedliwość kwestią czasu było, że nowa



Bernarda Giza-Małecka od ponad 20 lat związana jest z Biurem Powiatowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Opolu Lubelskim. W rządowej agencji przeszła przez wszystkie szczeble kariery aż do stanowiska kierownika

ekipa zacznie robić czystki w podległych instytucjach. Giza-Małecka, która mandat radnej powiatowej zdobyła, startując z listy PiS i awansując

na kierownika, trafiła na tzw. czarną listę osób do zwolnienia.

Ale żeby ją zwolnić z pracy zgodnie z prawem, nowe szefostwo Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Lublinie wystąpiło do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim z wnioskiem o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy.

Rada wyraziła swoją opinię w tej kwestii na ostatniej sesji (15 kwietnia) w drodze głosowania. W obronie koleżanki radni z PiS nie stanęli. W kulisach usłyszeć można było, że jest to pokłosie ostatnich dwóch decyzji podjętych przez Gizę-Małecką, które nie na rękę były opolskiemu PiS. Chodzi o jej start w wyborach na wójta gminy Cho-

del, w których konkurowała z obecnym włodarzem z PiS. A także oficjalne poparcie w drugiej turze wyborów na wójta tej gminy Karoliny Rzedzieckiej, konkurentki Przemysława Kowalskiego, kandydata PiS.

Za zwolnieniem Giza-Małeckiej był tylko jeden radny, czterech było przeciw, jedenastu – w tym większość z PiS – wstrzymało się od głosu. W tej sytuacji uchwała została odrzucona, gdyż nie zdobyła wymaganej większości.

Giza-Małecka nie chciała komentować wyniku głosowania. Ona sama na sesji była nieobecna. Przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Jak głosowali radni w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radną Bernardą Gizą-Małecką?

ZA – Bogdan Kuta

Przeciw – Iwona Giza, Michał Kramek, Janusz Złotucha, Andrzej Chyła

Wstrzymali się od głosu – Tadeusz Błachnio, Piotr Burek, Wojciech Furtak, Henryk Dudziak, Paweł Grabek, Tomasz Kapica, Sławomir Lejewoda, Ilona Majak-Gierczak, Agnieszka Drozd-Bownik, Rafał Pastwa, Gabriela Teresińska-Pruchniak

Nieobecni na sesji – Bernarda Giza-Małecka, Tomasz Opoka, Zenon Rodzik

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Jak Jarosław Modzelewski widział Kazimierz Dolny

Jest okazja, by spojrzeć na nadwiślańskie miasteczko z nieco innej perspektywy - jako urocze, ale jednocześnie z wpisaną w to miejsce wieloznacznością...

W minioną sobotę, 20 kwietnia w jednym z oddziałów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, a dokładnie w Kamienicy Celejewskiej odbył się wernisaż wystawy obrazów Jarosława Modzelewskiego. Są to dzieła przedstawiające Kazimierz Dolny, a - co warto podkreślić - większość z nich zaprezentowana publiczności została po raz pierwszy, zobaczymy tylko dwie prace, które wykonane zostały wcześniej, ale są one niezbędnym dopełnieniem zamierzonej przez artystę narracji.

Wystawa nosi tytuł: „Jarosław Modzelewski – przestrzeń doświadczenia”.

- Artysta podjął dialog z miejscem i jego tradycją. Tym miejscem jest Kazimierz Dolny, który na mapie Polski posiada wyjątkowy charakter. Naznaczony obecnością artystów stał się miastem sztuki, nie zatracając jednak małopolskiego charakteru. Jarosław Modzelewski znakomicie odczytał jego wielowymiarowość - mówi dr Dorota Seweryn-Puchalska, kuratorka wystawy.



„Zachód słońca w Kazimierzu (Potworowski)”

Na tej wyjątkowej wystawie podziwiać będziemy mogli pokazane po raz pierwszy obrazy z ostatnich lat, m.in.: „Malarze w Kazimierzu (Kazimierz w malarzach)”, „Malarz w chaszczach”, „Kazimierz Malewicz nad Wisłą”, „Zachód słońca w Kazimierzu (Potworowski)”, „Uliczka w sąsiedztwie”, „Na podwórku” - z 2024 r. oraz „Paleta, buty i patelnia”, „Studium lampy” i „Popsuta figurka” - z 2023 r.

- Jarosław Modzelewski to jeden z najwybitniejszych przedstawicieli malarstwa fi-

guratywnego w Polsce. Wypracował własny, rozpoznawalny na pierwszy rzut oka styl. Sam stał się również inspiracją dla kolejnych pokoleń twórców. Na wystawie w Kamienicy Celejewskiej zobaczymy Kazimierz Dolny z jego perspektywy. Zbudowana spójna narracja pozwala na odczytanie tego miejsca z wpisaną w nie wieloznacznością - podkreśla Izabela Andryszczyk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Agnieszka Gołębiowska

Jarosław Modzelewski (ur. w 1955 r.)

to jeden z najbardziej cenionych artystów współczesnych. Był współzałożycielem ugrupowania artystycznego Grupa. W latach 1984-88 był współwydawcą pisma „Oj dobrze już”. W latach 90. wspólnie z Markiem Sobczykiem prowadził prywatną Szkołę Sztuki w Warszawie. Prace Modzelewskiego znajdują się we wszystkich najważniejszych kolekcjach - i instytucjonalnych, i prywatnych. Jego twórczość opiera się na uważnej obserwacji rzeczywistości i wrażliwości w jej odczytywaniu, niezwyklej zdolności podniesienia zwyczajnych scen do roli znaku, wydobycia absurdów.

Przetarg na prom rozstrzygnięty

Prom już kursuje, nie będzie przerw w jego funkcjonowaniu, a sytuacja Spółki jest coraz lepsza.

Ogłoszony 12 marca przetarg dotyczący dzierżawy promu linowego „Janowiec” - wraz z użyczeniem przyczółków cumowniczych - został rozstrzygnięty. Najwyższą ofertę złożyło przedsiębiorstwo Żegluga Pasażerska Henryk Skoczek z Kazimierza Dolnego, więc od 21 kwietnia 2025 r. do 20 kwietnia 2028 r. właśnie ta firma dzierżawić będzie prom.

- Wczesne wyłonienie dzierżawcy na następne lata ma na celu zapewnienie ciągłości funkcjonowania przeprawy promowej - wyjaśnia Zbigniew Janiszewski, przewodniczący Rady Nadzorczej Prom sp. z o.o.

Cena, jaką zaproponował przedsiębiorca z Kazimierza Dolnego to 311 tys. zł na rok. Jest ona wyższa od tej, jaka uzyskana została w przetargu na dzierżawę na lata 2022 - 2025 - obecnie jest to 255 tys. zł netto rocznie.

- Zmiana modelu funkcjonowania Prom sp. z o.o. dokonana w 2022 r. (dzierżawa

promu profesjonalnemu operatorowi) korzystnie wpływa na funkcjonowanie przeprawy promowej, jak i na samą spółkę. Rok 2023 był drugim sezonem trzyletniej dzierżawy promu. Obecny dzierżawca wywiązuje się z wszelkich warunków dzierżawy (w tym płatniczych), a jednocześnie zapewnił funkcjonowanie promu pomimo okresowo niesprzyjających stanów Wisły - dodaje Janiszewski.

W ubiegłym roku sytuacja finansowa Prom sp. z o.o. przedstawiała się całkiem nieźle. Wypracowany zysk operacyjny wyniósł 40 tys. 800 zł (zysk netto to 2,4 tys. zł). Spada także zadłużenie Spółki - z 262,9 tys. zł w 2022 r. spadło do 192,5 tys. zł w roku 2023. Poza tym nie ma zastrzeżeń co do sytuacji płynnościowej - nie ma żadnych zaległości płatniczych, wszystkie zobowiązania regulowane są na bieżąco.

- W kolejnych latach spółka zamierza się koncentrować na dalszym zapewnieniu funkcjonowania przeprawy promowej i poprawie wskaźników finansowych, w tym redukcji zadłużenia - zapewnia przewodniczący.

Agnieszka Gołębiowska

Bezpartyjny komitet ma całą radę gminy

W gminie Janowiec wybory samorządowe wprowadziły niewiele zmian personalnych.

Na mandat radnego w gminie Janowiec chętnych było tylko 16 osób. W aż 14 obwodach kandydaci nie mieli żadnej konkurencji i automatycznie weszli w skład nowej rady gminy.

Wyjątkiem był okręg numer 4, w którym Mariusz Biernacki rywalizował z Pawłem Kowalskim z KWW Praga Janowiec. Różnica między nimi wyniosła siedem głosów. W radzie zasiądzie Biernacki.

Wszyscy wybrani na radnych kandydaci startowali z jednego Komitetu Wyborczego - „Gmina Janowiec Razem”.

Z tego samego KWW wystartował także jedyny kandydat na wójta gminy Janowiec, Jan Gędek. Otrzymał 825

Ile głosów otrzymały poszczególne komitety wyborcze:

**KWW GMINA JANOWIEC
RAZEM 55 głosów
(53,40 proc.)**

**KWW PRAGA JANOWIEC
48 głosów
(46,60 proc.)**

W wyborach wójta udział wzięło 44,66 proc. uprawnionych do głosowania, a w wyborze nowych radnych - 58,24 proc.

głosów (63,81 proc.) za i 468 przeciw, w związku z czym w pierwszej turze wybrany został na kolejną kadencję.

Wybory samorządowe nie wprowadziły więc zbyt wielu zmian we władzach gminy,

Nowy skład Rady Gminy w Janowcu:

1. Ireneusz Czerwiec
2. Aldona Wojtalik
3. Janusz Walasek
4. Mariusz Biernacki - 55 głosów (53,40 proc.)
5. Roman Tarłowski
6. Ewa Kostka
7. Mariusz Reszka
8. Ewa Hamułka
9. Grażyna Boronowska
10. Kinga Wójcik
11. Iwona Pacocha
12. Piotr Sulima
13. Sebastian Szulowski
14. Jerzy Szyszkowski
15. Sylwia Łyszcz

a nawet w samej radzie. Znakomita większość dotychczasowych radnych - aż 13 osób - nadal będzie zajmować się sprawami mieszkańców gminy. W kadencji 2024 - 2029 radnymi nie chcieli być Jo-

Tylko w okręgu nr 4 mieszkańcy gminy Janowiec mogli wybrać radnego. O jeden mandat walczyli Mariusz Biernacki oraz Paweł Kowalski. Na pierwszego zagłosowało 55 (53,40 proc.) osób i właśnie on dostał mandat. Drugi z nich wzbudził zaufanie 48 wyborców (46,60 proc.).

anna Markowska i Zenon Orłowski. Zastąpiły ich Ewa Hamułka i Sylwia Łyszcz.

Agnieszka Gołębiowska

Zabiorą bioodpady także z ogrodów

Zmiana w regulaminie dotyczącym odbioru bioodpadów od mieszkańców gminy Kazimierz Dolny ma wejść w życie już w czerwcu.

Obecnie firma zajmująca się odbiorem bioodpadów z terenu gminy Kazimierz Dolny zabiera jedynie te, które pochodzą z gospodarstwa domowego. Pozostałe - m.in. skoszona trawa czy suche liście - mieszkańcy samodzielnie powinni dostarczać do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK).

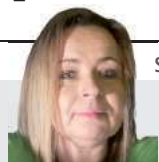
To ma się zmienić, urzędnicy dostrzegli problemy mieszkańców.

- Wiemy, że szczególnie w mieście odbieranie bioodpadów z posesji jedynie z gospodarstwa domowego powoduje utrudnienia. Nie

każdy ma własny transport lub może liczyć na pomoc sąsiada - przekazuje Justyna Prajsnar z Urzędu Miejskiego w Kazimierzu Dolnym. - Dlatego burmistrz podjął decyzję o zmianie regulaminu, który teraz jest opiniowany w sanepidzie. Najpóźniej od czerwca bioodpady z ogrodów będą również odbierane - zapewnia.

Ale do czerwca osoby, które gromadzą ogrodowe bioodpady, ale nie mają możliwości samodzielnego dostarczenia ich do punktu zbiórki, mogą liczyć na pomoc urzędu miejskiego. Wystarczy wysłać maila z taką informacją oraz adresem posesji, a urzędnicy przyjadą z pomocą: um@umkd.pl

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
ŁaziskaSTRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

W Karczmiskach przedszkolaki zatańczyły jak się patrzy

Muzyka i taniec łączy pokolenia – to wszystko można było zobaczyć i przeżyć na własnej skórze w minioną sobotę w Karczmiskach. Za nami kolejny Wojewódzki Festiwal Tańca „Taneczne Opowieści”.

A była to już szósta edycja tego wydarzenia. Niektóre z przedszkoli z województwa lubelskiego brały udział niemal we wszystkich i w Karczmiskach czują się już swobodnie.

- Bo na tym nam właśnie zależy, żebyście państwo czuli się w Karczmiskach jak u siebie w domu, żeby dzieci były szczęśliwe, żeby odjechały zadowolone, uśmiechnięte i żeby chciały do nas przyjechać w przyszłym roku - mówiła Agnieszka Olszowa, kierownik organizacyjny Festiwalu witając gości.

Jak wspomniała pomysłodawczyni wydarzenia, Beata Brzozowska-Samolej, dyrektor Przedszkola w Karczmiskach, Turniej był świetną okazją do zabawy dla dzieciaków.

Na scenie zaprezentowało się 170 przedszkolaków z różnych miejscowości: Karczmisk, Zagłoby, Skokowa, Nałęczowa, Jastkowa, Kowali i Poniatowej-Kolonii.

Jak co roku - pierwsi wystąpili goście, a byli to maluszki z grupy 3-latków.

- Tak się to właśnie zaczyna, tak nieśmiało się wchodzi na scenę, tak się szuka wzrokiem swojej mamy, szuka się swojej pani... - mówiła Agnieszka Olszowa, zapraszając dzieciaczki na gościnny występ. A gdy zaczęli tańczyć, w mig zapomnieli o tremie i nieśmiałości! Był to ich pierwszy występ przed tak dużą publicznością.

Ale to nie były wszystkie niespodzianki tego dnia. Zaproszenie organizatorów Festiwalu przyjął także Zespół Taneczny „Kameleon” działający przy Klubie Seniora „CZAS” w Opo-

Wiecej zdjęć na opole.24wspolnota.pl



Na scenie zaprezentowało się 170 przedszkolaków z różnych miejscowości województwa lubelskiego: Karczmisk, Zagłoby, Skokowa, Nałęczowa, Jastkowa, Kowali i Poniatowej-Kolonii

WYNIKI:

4-latki

I - Przedszkole w Karczmiskach

5-latki

I - Przedszkole w Jastkowie

II - Przedszkole w Karczmiskach

III - Przedszkole w Kowali

6-latki

I - Przedszkole w Karczmiskach oraz Przedszkole

w Zagłobie

II - Przedszkole w Poniatowej

Kolonii oraz Przedszkole

w Skokowie

III - Przedszkole „Kolorowe

Kredki” w Nałęczowie oraz

Przedszkole w Kowali

lu Lubelskim. To był niezwykle energiczny występ. Wszyscy byli pod wrażeniem pasji, jaką seniorzy wkładają w taniec.

- Tym połączeniem chciałam pokazać, iż taniec może sprawiać radość i satysfakcję w każdym wieku - mówi Agnieszka Olszowa.

A w głównej, konkursowej części udział wzięły cztero-, pięcio- i sześciolatk. Każdy zaprezentowany taniec miał swój charakter i przekaz. Było poważnie, baletowo, akrobaticznie, disco i kowbojsko. Wszystkie występy zachwyciły zebraną publiczność i zaproszonych gości, jury miało twardy orzech do zgryzienia, oceniając małych artystów.

- Jako że każda z nas (jurorów) ma na co dzień do czynienia



Marysia, Adela, Lena, Julka i Dominika

- Bardzo cieszymy się z pierwszego miejsca. Lubimy tańczyć, nawet chodzimy na tańce. Ćwiczyliśmy nasz występ dwa miesiące.



Do występu w Turnieju dzieciaki przygotowywały w tym roku same panie. Włożyły w to dużo serca i ciężkiej pracy. Na zdjęciu: Beata Matraszek, Kinga Szafran Anna Drąg, Magdalena Madejek, Magdalena Czapla, Ewa Rzeźnik, Ewelina Zaborowska-Oroń, Katarzyna Pastuszka, Iwona Bera, Katarzyna Pietras, Anżela Kwiatowska, Renata Smaga, Inga Kobiółka, Wioletta Wrona, Agnieszka Banach.

z pracą z dziećmi, to doskonale wiemy, ile starań i energii trzeba poświęcić, by zgrać zespół i stworzyć udane show na scenie. Dlatego też stanęliśmy przed trudnym wyborem, choć w znacznej większości przypadków byliśmy zgodne co

do werdyktu. Osobiście najbardziej patrzyłam na wyraz artystyczny dzieci i to, z jaką frajdą wykonują daną choreografię, bo na tym przecież polega taniec - na przyjemności z pasji. Nie mniej ważny był dobór choreografii do wieku dzieci

i synchronizacja na parkiecie - mówi Milena Mirośław.

Występy konkursowe przeplatano pokazy solistek z Klubu Tańca GRAWITAN - Paulina i Wojciech Boryca przygotowane pod okiem Aleksandry Olszowej.



Milena Mirośław,

członek komisji sędziowskiej

- Dzieciaki z przedszkoli z całego województwa mogły pokazać swoje umiejętności, co bardzo doceniam i cieszę się, że sport i występy są promowane w taki sposób. Z festiwalu każda grupa wróciła z miejscem na podium, co powinno być motywacją do dalszego rozwoju dla dzieci i ich trenerów. Każdy był wygrany, bo samo wejście na scenę Wojewódzkiego Festiwalu jest pokonaniem stresu, a to przecież są maluszki. Różne style tańca, od baletu po style ludowe do disco.

Wszystkie przedszkolaki za swoje sceniczne debiuty nagrodzone zostały medalami i prezentami. A zwycięzcy otrzymali dodatkowo puchary ufundowane przez sponsorów i przyjaciół przedszkola.

Agnieszka Gołębiowska

Most w Podgórzu doczeka się w końcu gruntownego remontu

I to jeszcze w tym roku, za pieniądze dzielone przez ministra finansów.

W minionym tygodniu okazało się, że złożony przez powiat opolski wniosek do ministerstwa

infrastruktury otrzyma dofinansowanie na remont mostu w Podgórzu.

Powiat opolski znalazł się wśród 101 samorządów w Polsce, które otrzymają wsparcie z rezerwy subwencji ogólnej na

b.r., która skierowana jest na dofinansowanie inwestycji na drogach publicznych. Dostaniemy 1,8 mln zł.

Most w Podgórzu liczy sobie już 24 lata. Jest to most wojskowy.

- Jest to stara konstrukcja, która wymaga kompleksowego remontu. Ciekawostką jest to, że na dźwigarach położone są deski, a na nich asfalt - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Wyremontowany zostanie do końca tego roku. Starosta zapowiada, że przetarg na wykonanie prac ogłoszony zostanie najszybciej, jak tylko się da. Liczy przy tym na wsparcie finansowe ze strony gminy Wilków.

- Bez tego wsparcia trudno będzie tę inwestycję, tak potrzebną w tym terenie, zrealizować - dodaje.

Całkowita wartość projektu to 3,6 mln zł.

ACH
OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 505 698 186,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Kandydaci na wójta spotkali się przed drugą turą w sądzie

Wójt Kowalski publikuje sprostowanie i przeprasza swoją rywalkę

Przemysław Kowalski, kandydat Prawa i Sprawiedliwości na wójta gminy Chodel, przegrał proces w trybie wyborczym. Wyrok zapadł w minioną środę, jest prawomocny.

Startująca z własnego komitetu kandydatka na wójta gminy Chodel Karolina Rzedzicka pozwała w trybie wyborczym swojego konkurenta, Przemysława Kowalskiego (KW PiS), za wpis, jaki umieścił 14 kwietnia na swoim profilu fejsbukowym.

Wpis opatrzony był tytułem „Czyny, a nie obietnice”. A poszło konkretnie o wykresy graficzne. Kowalski podsumował w nich swoje sukcesy w pozyskiwaniu środków zewnętrznych na inwestycje z osiągnięciami swojej konkurentki, z którą przyszło mu zmierzyć się w drugiej turze wyborów.

Z tej grafiki mieszkańcy i wyborcy z gminy Chodel

mogli dowiedzieć się, że Kowalski pozyskał w ciągu obecnej kadencji 24 mln zł na inwestycje w Chodlu, a Karolina Rzedzicka w poprzedniej kadencji 3 mln zł.

Sąd Okręgowy w Lublinie nie miał wątpliwości, że wpis Kowalskiego z dołączonymi do niego wykresami i tabelami ma charakter agitacji wyborczej i zawiera nieprawdziwe informacje.

Jednocześnie wynika z niego chęć przekonania potencjalnych wyborców o tym, iż osoba zamieszczająca ten wpis będzie lepszym wójtem gminy Chodel niż jego konkurentka na ten urząd, za czym przemawia efektywne pozyskiwanie i wydatkowanie środków finansowych na rozwój gminy, zaś jego konkurentce wpis ten zarzuca znacznie mniejszą efektywność w tym zakresie – uznał sędzia Andrzej Mikołajewski z Sądu Okręgowego w Lublinie.

Zdaniem sądu wpis Przemysława Kowalskiego zawierał nieprawdziwe informacje.

Gdyż porównawczo zestawiał pozyskanie i wydatko-

wanie środków finansowych na rozwój gminy Chodel w dwóch kadencjach samorządowych, wiążąc dane z kadencji 2014 – 2018 z osobą wnioskodawczyni (Karoliny Rzedzickiej – przyp. red.) – podkreślił sędzia.

Tymczasem – zdaniem sądu – to Przemysław Kowalski, jako wójt gminy Chodel, podejmował decyzje, które wiązały się z pozyskiwaniem oraz wydatkowaniem środków finansowych i miał na to realny wpływ. A Rzedzicka w latach 2014 - 2018 była tylko pracownikiem Urzędu Gminy w Chodlu i sama nie decydowała o ubieganiu się przez gminę o środki zewnętrzne, a jedynie jako pracownik realizowała wydawane jej polecenia i przygotowywała wnioski. Nie podejmowała również decyzji o wydatkowaniu środków na inwestycje.

Ponadto, w ocenie sądu przedstawione przez wójta Kowalskiego porównanie nie uwzględnia faktycznych możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych w tych dwóch kadencjach.

A zatem nie jest porównaniem pozwalającym obiektywnie i rzetelnie ocenić efektywność w pozyskiwaniu środków zewnętrznych – uznał sędzia Andrzej Mikołajewski.

Wyrok był niekorzystny dla Przemysława Kowalskiego. Sąd nakazał wójtowi opublikowanie na swoim koncie fejsbukowym sprostowania informacji w trybie wyborczym. Kowalski miał też przeprosić Karolinę Rzedzicką za to, że w kampanii wyborczej rozpowszechnił nieprawdziwe informacje o pozyskaniu środków i wydatkach inwestycyjnych w latach 2014-2018 poprzez doręczenie jej podpisanego oświadczenia.

Na sprostowaniu i przeprosinach nie koniec. Wójt gminy Chodel ma też wpłacić 1000 zł na rzecz Puławskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum”.

Wójt od wyroku nie odwołał się.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Ponad 300 tys. dla przedszkolaków. Będą dodatkowe zajęcia i zabawki

Szkoła Podstawowa w Granicach załapała się na dodatkowe środki unijne, dzięki którym będzie mogła zrealizować dla najmłodszych różne przedsięwzięcia. To 321 tys. zł w ramach projektu Edukacja równych szans. Jego realizacja rozpocznie się od nowego roku szkolnego, już w nowo wybudowanym budynku przedszkola.

Rozszerzamy i wzbogacamy naszą ofertę skierowaną do przedszkolaków. Wcześniej nie pozwalały nam na to warunki lokalowe i finansowe – przyznaje Antoni Bielecki, dyrektor Szkoły Podstawowej w Granicach, w której działają dwa oddziały przedszkolne.

Przed wszystkim zostaną wydłużone godziny opieki nad trzyletnimi i czterolatkami do godziny 17.

Teraz opiekę tę zapewnimy do godziny 13. A dzięki realizacji projektu opieka ta wydłużona zostanie o dodatkowe cztery godziny – wyjaśnia.

Pojawią się też dodatkowe zajęcia dla przedszkolaków. M.in. z logopedii, rytmiki, gimnastyki korekcyjnej oraz indywidualne zajęcia psychologiczno-pedagogiczne.

Projekt pozwoli nam również rozszerzyć zajęcia, bo niektóre mieliśmy w bardzo ograniczonej formie, zapewnialiśmy podstawowe minimum. Teraz będziemy mogli pozwolić sobie na więcej godzin z logopedą i więcej godzin rytmiki, bo do tej pory nauczyciel rytmiki przychodził na pół godziny - tłumaczy.

Nowością będą zajęcia z terapii sensorycznej, których do tej pory w Granicach nie było.

Bo nie posiadaliśmy odpowiedniego wyposażenia i dzieci z dysfunkcjami nie miały na czym ćwiczyć – mówi dyrektor Bielecki.

I co szczególnie ucieszy maluchów, w przedszkolu pojawi się też dużo nowych zabawek i pomocy dydaktycznych, wśród nich magiczny dywan. Rozrośnie się też istniejący plac zabaw na którym stanie nie tylko domek do zabawy.

ACH

Poniatowska z najlepszym wynikiem w wyborach do Sejmiku Wojewódzkiego

Do tej pory powiat opolski nie miał swojego przedstawiciela w Sejmiku Województwa Lubelskiego. I na razie mieć go nie będzie.

O mandat radnego wojewódzkiego na Lubelszczyźnie ubiegało się ponad 300 osób. Wśród nich pięć mieszkańców powiatu opolskiego.

Najlepszy wynik w wyborach do Sejmiku Wojewódzkiego osiągnęła Aneta Poniatowska. 46-letnia zastępca burmistrza Poniatowej startowała z listy Prawa i Sprawiedliwości, z siódmej pozycji. Dostała 4752 głosy.

Mandat radnej wojewódzkiej po raz drugi próbowała zdobyć również Agnieszka Dec, urzędniczka Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim. Była kandydatką KKW Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Hołowni – Polskie Stronnictwo Ludowe, dostała 3337 głosów. To mniej niż pięć lat temu. Wówczas otrzymała 4058 głosów.

O mandacie radnego zapomnieć musi też Grzegorz Tereśniński, były wójt gminy Wilków. Do Sejmiku startował po raz pierwszy, z Trzeciej Drogi. Wyborczy wyścig zakończył wynikiem 1974 głosów.

W Sejmiku Województwa Lubelskiego zasiadać chciało również dwóch mieszkańców Chodla. 36-letni adwokat Jan

Kokot, kandydat KW Stowarzyszenie „Bezpartyjni Samorządowcy” dostał 600 głosów, a 19-letni Marcin Wyroślak z KW Koalicja Samorządowa OK Samorząd – 266 głosów.

Sejmik Województwa Lubelskiego liczy 33 radnych, którzy wybierani są w pięciu wielomandatowych okręgach wyborczych. Powiat opolski przypisany jest do okręgu wyborczego nr 2, podobnie jak i powiaty janowski, kraśnicki, lubartowski, lubelski, puławski, rycki. W niedzielę 7 kwietnia mieszkańcy tych siedmiu powiatów wybrali w sumie dziesięciu radnych.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Sprostowanie

W artykule „Pogrom w Józefowie nad Wisłą. W Radzie Miejskiej zasiadzie tylko jedna radna tej kadencji”, który ukazał się w poprzednim numerze, podaliśmy w ramce błędny skład nowej Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą. Opublikowane dane dotyczyły tylko wyników kandydatów startujących z listy PiS. Za pomyłkę przepaszam. Poniżej pełny skład nowej Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą wybrany 7 kwietnia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

WYNIKI WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W JÓZEFOWIE NAD WISŁĄ

- Lidia Kramek (PiS) – 56 głosów
- Maria Kowalska (PiS) – 88 głosów
- Irena Kręcisz (PiS) – 105 głosów
- Barbara Gieraj (PiS) – 58 głosów
- Adam Żak (PiS) – 62 głosy
- Ewa Borkowska (PiS) – 73 głosy
- Anna Kuś – Woźniczka (Mała Ojczyzna) – 53 głosy
- Kazimiera Wojtaszek (Mała Ojczyzna) – 101 głosów
- Aneta Burda (Mała Ojczyzna) – 87 głosów
- Patryk Dudziak (Mała Ojczyzna) – 61 głosów
- Leszek Teresiński (Trzecia Droga) – 70 głosów
- Marcin Józefacki (Trzecia Droga) – 64 głosy
- Krzysztof Krukowicz (Trzecia Droga) – 89 głosów
- Anna Dul (KWW Agnieszki Drozd-Bownik) – 75 głosów
- Andrzej Twarowski (KWW Solidarność Lokalna) – 54 głosy

Wyróżniony został także trener

Na Mazowszu udowodnili, że mogą stawiać w szranki z najlepszymi drużynami

Było trochę stresu, bo grali na naprawdę dużym turnieju, ale z Koźienic przywieźli trzecie miejsce. A wydarzenie należało do tych mocniej obsadzonych...

Na zaproszenie Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej Klub Sportowy Wisła Józefów wzięła udział w bardzo mocno obsadzonych rozgrywkach, czyli Ogólnopolskim Turnieju im. Orłów Górskiego „Klubowe Mistrzostwa Mazowsza”, który rozgrywany był w Koźienicach. Rywalizowało w nim osiemnaście drużyn.

- Turniej organizacyjnie oraz sportowo stał na bardzo wysokim poziomie. Mielśmy przyjemność rywalizować z mocnymi ekipami z województwa mazowieckiego - wyjaśnia Karol Jaruzel, trener józefowskiej drużyny. - Mega mocne ekipy, ale jeśli się uczyć, to od najlepszych! - dodaje.

Do Koźienic zawitały m.in. takie zespoły jak Radomianka Radom, Zwolenianka Zwolen, Polonia Warszawa, Pilica



Skład Wisły Alan Józefów: Michalik, Szymon Gozdur, Allan Adamczyk, Zofia Bownik, Aleksander Giza, Maxymilian Kozłowski, Marcel Chmiel

Białobrzegi, Młodzik Radom, Mazowsze Grójec, Energia Koźienice, KS Warka... Nie było tam łatwych spotkań, każda drużyna chciała pokazać się z jak najlepszej strony.

Po losowaniu zawodnicy z Wisły nie zawiedli. Drużyna wygrała swoją grupę eliminacyjną i zameldowała się w rozgrywkach finałowych turnieju.

- Tu ostatecznie kończymy na rewelacyjnym trzecim miejscu - mówi dumny trener.

Najlepszym zawodnikiem w drużynie Wisły został Janek Drozd, a za najlepszego bramkarza turnieju organizatorzy wybrali golkipera klubu - Alana Michalika.

- Mimo początkowego stresu, spowodowanego występem na tak dużym turnieju, chłopcy wypadli rewelacyjnie. Pokazaliśmy, że możemy rywalizować z najlepszymi zespołami w województwie mazowieckim. A to wszystko dzięki wielkiemu zaangażowa-

niu i ogromnej woli walki, za co serdecznie dziękuję moim zawodnikom. Jako trener mogę być tylko dumny z takiej postawy - podsumowuje Karol Jaruzel.

On sam został wybrany przez organizatorów turnieju najlepszym trenerem.

Agnieszka Gołębiowska



Grali i młodzi! Najlepszym zawodnikiem w drużynie Wisły Józefów został wybrany Ksawery Chmiel. Warte podkreślenia jest to, że Ksawery jednocześnie był najmłodszym zawodnikiem całego festiwalu w Koźienicach i rywalizował z chłopcami dwa lata starszymi od siebie. Gratulacje! (na zdjęciu z trenerem)



Alan Michalik, bramkarz Wisły, został najlepszym golkipierem Turnieju



Janek Drozd został najlepszym zawodnikiem w drużynie

Weronika Maj i Patrycja Bakalarz mistrzyniami Hiszpanii



Opolska ekipa na Mistrzostwach Hiszpanii. Do Barcelony pojechało siedmiu zawodników trenujących w sekcji chodelskiej i ich trener Sebastian Olszak

Wspaniały występ naszych karatek na Otwartych Mistrzostwach Hiszpanii. Mamy dwie złote mistrzynie.

W Mistrzostwach Hiszpanii w Karate Kyokushin, które rozegrane zostały na początku kwietnia w Bar-

celonie, brało udział ponad 400 zawodników z 20 krajów. Wśród nich była również siedmioosobowa ekipa karatek z powiatu opolskiego, którzy na co dzień trenują w sekcji w Chodli.

- Po zakończonych zmaganiach możemy pochwalić się dwiema mistrzyniami oraz dwiema brązowymi medalistkami - podkreśla z dumą Sebastian Olszak, trener karate kyokushin.

Nasze hiszpańskie złotka to Weronika Maj, która została mistrzynią w kategorii kumite seniorek. I Patrycja Bakalarz - mistrzyni w kategorii kumite młodziczek.

- Weronika w rewelacyjny sposób zakończyła walki półfinałową i finałową z zawodniczkami z Niemiec i Węgier, które to posiadały stopnie mistrzowskie 2 Dan. Weronika obie wspomniane walki wygrała przed czasem

przez nokaut, czym zdobyła uznanie nie tylko publiczności, otrzymując od sędziego głównego zawodów dodatkową nagrodę dla najlepszego technika walki - chwali trener.

Z kolei Patrycja nie miała sobie równych wśród młodziczek.

- Aby stanąć na najwyższym stopniu podium, musiała pokonać zawodniczkę posiadającą starsze stopnie



Ceremonia wręczenia pucharów. Patrycja Bakalarz wywalczyła sobie pierwsze miejsce i tym samym zdobyła tytuł mistrzyni Hiszpanii

- pasy i niejednokrotnie przewyższając ją wagą, gdyż startowała w kategorii wagowej otwartej - tłumaczy.

Weronika i Patrycja, zdobywając tytuły mistrzowskie w Hiszpanii, otrzymały prawo startu w Mistrzostwach Świata w Japonii, do których już rozpoczęły przygotowania.

Z brązowymi medalami z Barcelony wróciły do domu Barbara Pliwka startująca

w kategorii kumite seniorek oraz Anna Dymek w kategorii kumite juniorek.

Niestety pozostali nasi zawodnicy - Stanisław Kasprzycki, Michał Gradziński, Małgorzata Dymek - zakończyli swoje zmagania poza strefą medalową.

Agnieszka Ciekot - Hunek